

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI



MIESIĘCZNIK LOKALNY

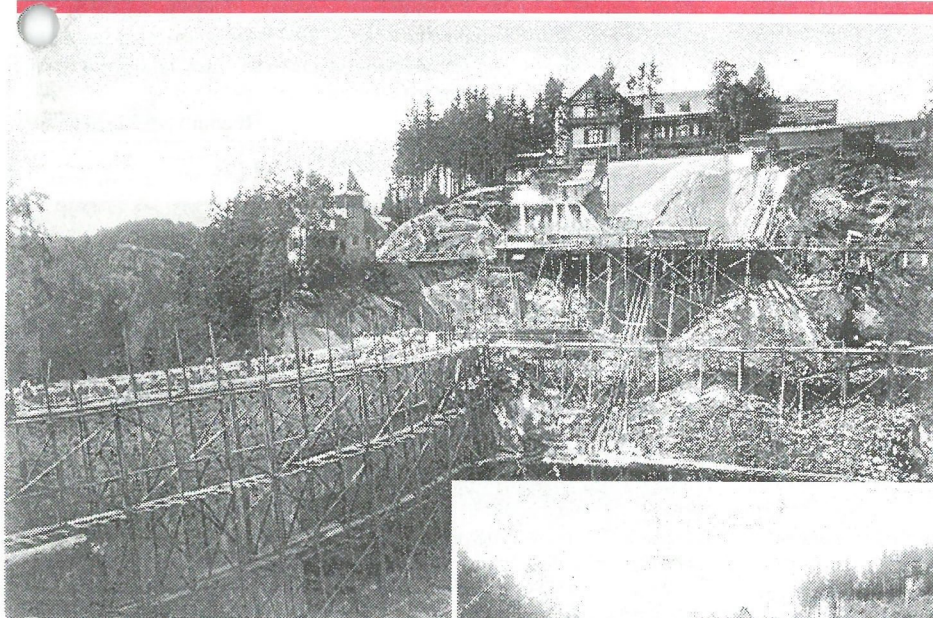
LUBAŃ (MIASTO I GMINA) • OLSZYNA • LEŚNA • PLATERÓWKA

NR 11 (47)

LISTOPAD 1995

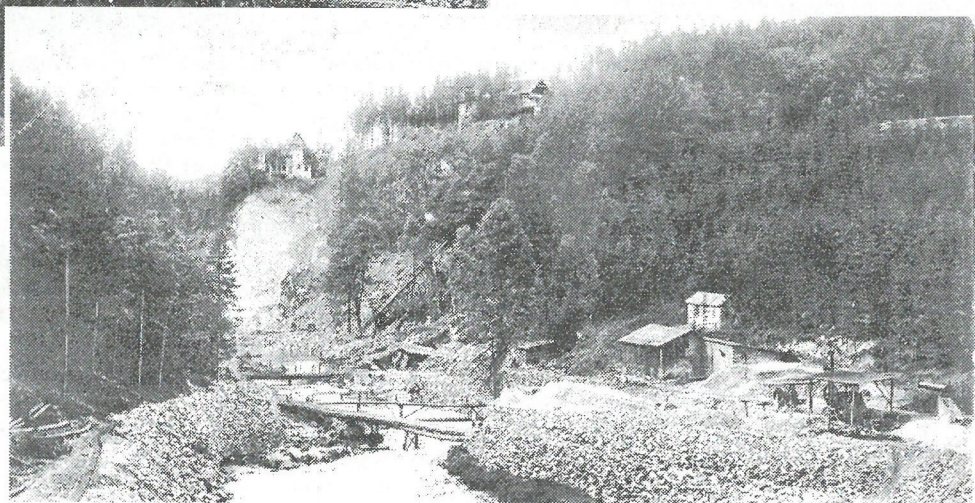
CENA 1,00 zł (10000 ZŁ)

NR INDEKSU 321745 ISSN 1232-6119



Rok temu, w październikowym wydaniu „Przeglądu Lubańskiego”, prezentowaliśmy Państwu unikalne zdjęcia z budowy zapory wodnej w Złotnikach. Całoroczny trud poszukiwawczy opłacił się i obecnie przedstawiamy kolejne, równie ciekawe fotografie z okresu budowy takiej zapory koło Leśnej (Czocho).

O zaporach na Kwisie raz jeszcze



zbieżów budowy tamy w Leśnej

Kto w piękne letnie dni wędrował z Leśnej doliną Kwisy i widział spokojnie i niewinnie płynącą rzekę lub próbował podziwiać zalesione wzgórza i wysokie skały, które jak w lusterku przeglądają się w cichym zalewie, ten nawet nie może przypuszczać, jak dzika i nieokiełznana była kiedyś Kwisa..

Jakie ogromne ilości wody płynęły tędy w czasie powodzi, które występowały tu po obfitych opadach w Górach Izerskich (od VI do VIII). Woda pędziła przez tę przyjazną dolinę

ciąg dalszy na str.15



Konkurs „Przeglądu Lubańskiego”

szczegóły wewnątrz numeru

Wygraj

Microsoft
Windows 95

Microsoft

KUPON KONKURSOWY

Czy znasz

**PRZEGŁĄD
LUBAŃSKI**

WYGRAJ

WINDOWS'95 PL !!!

Jak pisaliśmy w poprzednim „PL” na nasze łamy trafiła na stałe gmina Platerówka. Warto więc przeczytać, co ma do powiedzenia jej wójt.

- Od jak dawna jest Pan wójtem gminy?

- Od 9 czerwca 1990 roku.

- Jak doszło do tego, że objął Pan tę funkcję?

- Wójtem zostałem dość przypadkowo. W 1989 roku wróciłem ze Stanów. Przyglądałem się zacnożącym w tym czasie zmianom. I po raz pierwszy zaplałałem się w wybory do Rad Gminy. Nie myślałem wówczas o pracy w samorządzie. Namówiono mnie jednak abym kandydował na urząd wójta (chyba z tego względu, że znałem ludzi i środowisko).

- Jak wypadł Pan w pierwszych wyborach?

- Wygrałem 7 do 6. Nie było to przekonujące zwycięstwo, ale tak właśnie rozpoczęła się moja wójtowska „kariera”. Choć muszę przyznać, że wcześniej pracowałem w urzędzie w dziale rolnym (przez 20 miesięcy w latach 1974-75). Znałem się więc trochę na pracy w administracji choć w zupełnie innych warunkach.

- Jakie są Pana osiągnięcia jako wójta?

- Niewątpliwie największym jest przekonanie nowej rady, że należy koncentrować większe pieniądze w budżecie, aby tym samym spróbować budować od podstaw infrastrukturę. Na samym początku zajęliśmy się telekomunikacją. Wymieniliśmy druty na kable w sieci telefonicznej łączącej Lubań z Platerówką. Wymienione zostały również stare centrale i przybyło 50 nowych numerów. W czasie kiedy obejmowałem urząd wójta była rozgrzebana budowa nowej szkoły. Obiekt „wychodził” z fundamentów. Pod koniec 1994 uda-

ło się go oddać do użytku. Obecnie trwają prace wokół budynku, zakończą się prawdopodobnie wiosną. Równolegle z telefonami zajmowaliśmy się budową nowej szkoły. Inne inwestycje zostały w tym czasie zaniedbane, ale były to sprawy drobne, typu naprawa dachu w urzędzie, remont klubów.

- Po zakończeniu tych inwestycji były inne.

- Oczywiście. Zaczęłem odbudowywać drogi gminne i obecnie są w dość przyzwoitym sta-

Znam ludzi i to mi pomaga

rozmowa z Józefem Telegą - wójtą gminy Platerówka

nie. Kiedy kończyło się budowę szkoły mieliśmy przygotowaną dokumentację pod wodociągowanie gmin. W 1993 roku mogliśmy zacząć przygotowanie do realizacji tej inwestycji. W roku ubiegłym i bieżącym zaopatrzona została w wodę połowa Zalipia i Platerówka. Do końca października wodociągowanie tych terenów ma się zakończyć. Wszystko wskazuje na to, że poślizgu nie będzie. Obecnie przygotowujemy się do wodociągowania Włosienia. Inwestycja ta zakończy się prawdopodobnie w 1997 roku.

- Czy mieszkańcy gminy pomagają w inwestycji, czy się angażują w pracach?

- Są tacy co pomagają i tacy co utrudniają. Dużo pomaga mi fakt, że znam wszystkich ludzi i wiem do kogo zwrócić się o pomoc.

- Czy ma Pan plany na przyszłość?

- O zamierzeniach nie będę mówił, aby nie zapeszyć. Mogę tylko powiedzieć, że przygotowujemy się do przejęcia w styczniu szkół. W związku z tym mam pewne obawy, że będzie trzeba dofinansowywać z budżetu szkoły bo to daje oświata pokrywa zapotrzebowanie w 70-75% a to stanowczo za ma-

- Życzę powodzenia w przyszłorocznych inwestycjach i dalszych działaniach. Dziękuję za interesującą rozmowę.

Rozmawiała Izabella Ślęk

Olimpiada w Ratuszu?

Komu medal, komu?

24 października odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej w Lubaniu. Rozpoczęła się bardzo miłym akcentem. W imieniu dzieci z Domu Opieki Społecznej wręczono burmistrzowi Zielińskiemu Order Uśmiechu a na ręce Przewodniczącego Rady złożono symboliczną różę. Wszystko to w podzięce za zauważanie potrzeb najmłodszych i najbardziej potrzebujących mieszkańców Lubania. Burmistrz dumny z tego wyróżnienia drżącym głosem podziękował za tak wielkie wyróżnienie i docenianie wkładanego wysiłku na rzecz pomocy organizacjom społecznym. Na sesji podjęto następujące uchwały:

1. Zmieniono granicę drogi przy ul. Jagiełły w Lubaniu poprzez jej częśćową likwidację.

2. Wyrażono zgodę na zbycie w formie przetargu nieruchomości zabudowanej, położonej w Lubaniu przy ul. Dąbrowskiego.

3. Przeznaczono do sprzedaży w formie przetargu nieruchomości nie zabudowane, stanowiące własność Gminy Miejskiej Lubań, położone w Lubaniu przy ul. Jagiełły.

4. Zatwierdzono Program ochrony środowiska i gospodarowania zasobami przyrodniczymi do 31 grudnia 1996 roku.

5. Oddalono projekt uchwały w sprawie ustalenia najniższego wynagrodzenia dla ZGiUK i ABK Nr 1,2,3,4 (proponowano wynagrodzenie w wysokości 260,00 zł).

Trzeba stwierdzić, że sesja ta miała iście olimpijski wydźwięk. Tym razem radni postanowili przedstawić do odznaczenia instytucje i osobę wielce zasłużoną dla miasta Lubania, są to m. in.:

ZEHS, Bawelnianka, Parafia Św. Trójcy, były proboszcz tejże Parafii - ksiądz Jan Winiarski. Parafia, Bank Zachodni, ZEHS, Bawelnianka obchodzą 50-lecie swojej działalności. Na pytanie radnych, dlaczego np. Poczta Polska nie dostanie odznaczenia, skoro istnieje 60 lat, wiceburmistrz Rowiński odpowiedział:

Muszą to być instytucje zasłużone dla naszego miasta. W tym przypadku nie jest rzeczą najważniejszą ilość lat jakie istnieją. Nie możemy przyznawać meda-

ONI MAJĄ
PROGRAMY..
A MY
KOMPUTERY!



rys. Stanisław Graczyk

Czy zlikwidują?



Studiując dokładnie Program ochrony środowiska i gospodarowania zasobami przyrodniczymi do 31 grudnia 1996 roku dowiadujemy się, że przewidziano w nim likwidację stacji CPN przy ulicy Podwale w Lubaniu. Ma to nastąpić latami 96/97 w ramach porządkowania Starego Miasta. W tym samym Planie można wyczytać m.in. i to, że już 96 roku zostaną wprowadzone ograniczenia dla pojazdów ciężarowych rejonie Starego Miasta oraz że opracowanie koncepcji, projektu i tylko rozpoczęcie budowy nowego wysypiska odpadów komunalnych ma pochłonąć z budżetu miejskiego w latach 95-97 kwotę 2 mln nowych zł (20 mld starych).

lu automatycznie. Mogły by one przez to stracić na ważności.

Radnemu Krzysztofowi Dolińskiemu, który zgłosił wniosek przedyskutowania propozycji uchwały, po przerwie nie udało się go przeformułować. Wniosek odrzucono a projekt uchwały przyjęto. Ponadto radni zgłosili propozycję, by nie przydzielać medali aż w takich ilościach, tylko jeden, dwa w jakimś określonym czasie. Przewodniczący Rady zaaprobował ten pomysł, więc w przyszłości odznaczenia te z dużym prawdopodobieństwem nie będą przyznawane w systemie hurtowym. 11 listopada w lubańskim MDK-u nastąpi uroczyste wręczenie medali zasłużonym. Cóż, wypada tylko westchnąć: haruj Poczta Polska, haruj, może za kolejnych dwadzieścia lat ktoś na górze zdoła zauważyć twe zasługi godne odznaczenia? Ludzie, zjeździe z drogi, bo listonosz jedzie...

Artur Hyliński

Majka Jeżowska w Lubaniu!

Koncerty zatytułowane „Kolorowe dzieci” w wykonaniu znanej piosenkarki Majki Jeżowskiej odbędą w Lubaniu 11.11. br o godz. 12.00 i 16.00 w Domu Kultury „Osadnik”. Organizator - lubański oddział TPD przygotował szereg atrakcji i niespodzianek. Bilety na koncert można nabywać w szkołach, przedszkolach, Wiejskim Domu Towarowym i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

(inf. wł.)

Bibliotekarstwo lubańskie poniosło dotkliwą stratę. 22 października 1995 roku zmarła **Danuta Czerniak** - nasza nieodżałowana Koleżanka, wieloletni bibliotekarz, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubaniu. Urodziła się 19 kwietnia 1947 roku w Olszynie Lubańskiej. Pracę zawodową rozpoczęła w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubaniu w 1966 roku, po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Lubaniu. W 1980 roku ukończyła studia na Wydziale Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Podejmując pracę na trwałe związała się z zawodem bibliotekarskim, poświęcając mu nieprzerwanie 30 lat. Zabrakło niewiele czasu dla uświetnienia tej pracy jubileuszem w dniu 1 stycznia 1996 roku.

Danuta Czerniak była świetnym organizatorem i doskonałym fachowcem. Pracę Biblioteki ukierunkowała na nowoczesność, a plany realizowała z uporem, odwagą i wielkim zaangażowaniem. Miejska Biblioteka Publiczna w Lubaniu będąc Oddziałem Terenowym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze pod Jej kierownictwem zajmowała pierwsze miejsca w województwie pod względem poziomu spraw merytorycznych. Biblioteki podległe Oddziałowi Terenowemu dzięki Jej wytrwałości w kontaktach z Urzędami Gmin rozwijały sieć biblioteczną, modernizowały i poprawiały warunki lokalowe, doskonalili warsztaty pracy, a przede wszystkim dokształcały kadrę.



Wszędzie, gdzie pojawiała się wносиła ożywienie. Zawsze pełna poczucia humoru i nowych pomysłów, posiadała niezwykły dar zjednywania sobie ludzi. Była osobą życzliwą i koleżeńską, cieszyła się także powszechnym uznaniem grona bi-

bliotekarzy z terenu województwa jeleniogórskiego. Dnia 24 października 1995 roku na Cmentarzu Komunalnym w Lubaniu tłumnie pożegnaliśmy naszą Koleżankę. Zmarłą pożegnał wiceburmistrz Lubania - Konrad Rowiński. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze, Rady Miejskiej w Lubaniu, bibliotekarze z województwa jeleniogórskiego, pracownicy Urzędu Miasta w Lubaniu, licznie zgromadzeni przyjaciele i znajomi zmarłej. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Romualda Leszczyńska

deczne podziękowania rodzinie, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom, koleżankom i kolegom z pracy i wszystkim, którzy pomogli nam i oferowali chęć pomocy w najtrudniejszych dla nas chwilach oraz uczestniczyli w ostatniej drodze i pożegnaniu naszej ukochanej żony i mamy

Danuty Czerniak

składa Edward Czerniak z córkami

Serdeczne podziękowania lekarzom i personelowi Szpitala Rejonowego w Lubaniu za okazaną bezinteresowną pomoc i poświęcenie w ratowaniu zdrowia i życia naszej ukochanej żony i mamy

Danuty Czerniak

składa Edward Czerniak z córkami.

Szczególną wdzięczność i słowa uznania kierujemy do doktora Zdzisława Krynickiego i pań pielęgniarek z Działu Intensywnej Terapii Oddziału Chirurgicznego.



Szanowna Redakcjo!

Czytając artykuł dotyczący działalności dwóch stacji telewizyjnych w Lubaniu, odniosłem wrażenie, że jednej z nich współczujecie, a drugiej delikatnie dokładacie, że jest monopolistą na osiedlu mieszkaniowym. Prawdopodobnie tak jest w rzeczywistości. Ale drodzy Państwo, przecież dokonane zmiany ustrojowe dążą do wolnego rynku - a są to twarde reguły gry. Wasz przykład świadczy o tym, że nie ma tu miejsca na litość. Ten co ma coś do przekazania, pokazania i jest to akceptowane przez społeczność wygrywa, a jak wygrywa na rynku to rozwija swoją firmę, zwiększa zatrudnienie, a tym samym powiększa grono ludzi zadowolonych. Natomiast, jeżeli zakłada się studio TV ze społecznych pieniędzy (były przecież do wykupienia cegiełki), i chce się na tym zarobić, to wg mnie jest to nieporozumienie.

Chęć za społeczne pieniądze stworzono TV lokalną to praca tam winna być społeczną powinnością, lub być utrzymywana przez poważną instytucję społeczną (nie prywatną). W takich sprawach odwoływanie się do sumień ludzi, że jest to niezbędne, bo tradycja nakazuje utrzymanie takiej wielce zasłużonej TV dla miasta, w moim mniemaniu jest trochę przesadzone. Twarde prawa rynku kapitalistycznego, wielkimi krokami wchodzi w nasze życie. Chcielibyśmy tego, wobec tego trzeba taki program stworzyć, by mieszkańiec Lubania chciał oglądać tylko Lokalne Studio TV. Zakodować program i jak będzie ciekawy to nie pożąda się pieniędzy na dekodery i anteny.

Wspominaliście Państwo o stworzeniu radia w Lubaniu. Słyszałem, że zabiera się do tego TV „S”. A fundusze z jakiego źródła. Czy znów zakłady pracy mają robić „zrzutkę”. Niech założy rozgłośnię radiową w Lubaniu, ktoś kto ma pieniądze i niech zarabia na tym. Nie zazdrościmy mu, niech da mieszkańcom Lubania pracę i godziwy zarobek, a nie robimy na siłę radia, poprzez organizacje społeczne. Lepiej ten wysiłek skupić na pomocy chorym i biednym, rozwiązać palący problem bezrobocia, pomóc utrzymać naszą wspaniałą służbę zdrowia jak również ośrodki pomocy społecznej. Ogrom spraw ludzkich nie cierpiących zwłoki oczekuje rozwiązania, a tu problem kto lepszy, kto ważniejszy w przekazie TV. Czas pokaże. Daję przykład dwóch gazet. Czytelnik ma wybór, a Państwo musicie stawiać na „głowie” by wasze pismo było rozchwytywane w sprzedaży. I taka ma być TV lubańska, a nie swary, pomówienia i dąsy. Nie przystoi to tak ważnym publikatorom i ich przedstawicielom znanym i poważanym. Życzę Redakcji powodzenia w trudnej pracy, pozyskania jak największego grona czytelników.

Stały czytelnik Antoni Wilczyński

Rejonowy Urząd Pracy w Lubaniu informuje

Aktualne oferty pracy:

- technik górnik z uprawnieniami dozoru górniczego
- murarze - z terenu Złotnik i Jeleniej Góry
- cieśle budowlani
- palacze
- akwizytorzy do rozprowadzania żywności (wymagany własny samochód)
- technik budowlany z uprawnieniami
- Zespół Szkół Zawodowych zatrudni psychologa

Prawdopodobnie będą oferty dla większej ilości szwaczek na terenie Wlenia. Nadal trwa kurs dla spawaczy. Prowadzony jest nabór na kurs kierowcy autobusu dla PKS Zgorzelec. W tym przypadku zatrudnienie nastąpi natychmiastowo. Zawierane są nadal umowy na prace interwencyjne i zatrudnianie absolwentów. Na koniec września 95 r. liczba bezrobotnych wyniosła 6602 osoby.

Zatrudniono: 253 osoby w ramach prac interwencyjnych, przy robotach publicznych - 48, aktywizacja absolwentów objęła 66 osób (podjęcia pracy odmówiło 56), pożyczki na działalność gospodarczą - 13, - szkolenia objęły 90 osób. Za pierwszych 9 miesięcy zgłoszono 2243 ofert pracy.

RUP w Lubaniu legitymuje się najwyższym ze wszystkich w województwie wskaźnikiem ofert pracy do niego trafiających. Z początkiem października rozpoczął pracę doradca zawodowy, którego zadaniem jest pomoc dla osób indywidualnych lub większych grup wykazujących bierność. Pomaga on w doborze kierunku szkolenia a młodzieży w wyborze zawodu.

Jest praca w Libii

RUP informuje o naborze kandydatów do pracy w Hucie Szkła w Azazii (45 km od Trypolisu) w Libii. W kręgu zainteresowania pracodawcy są inżynierowie i technicy posiadający co najmniej kilkuletnie doświadczenie zawodowe w pracy w hucie szkła oraz znajomość języka angielskiego: inżynierowie elektronicy, inżynierowie elektromechanicy, inżynierowie mechanicy, inżynierowie - technolodzy produkcji szkła, technicy obsługi urządzeń elektronicznych i elektrycznych, technicy elektromechanicy, technicy konserwacji pieców hutniczych, technicy obsługi urządzeń do ciągnięcia szkła, technicy cięcia szkła na gorąco, technicy obsługi urządzeń kształtujących szkło. Pracodawca oferuje zarobki transferowane netto w granicach 500-800 USD, w zależności od doświadczenia i zajmowanego stanowiska. Ponadto część wynagrodzenia jest płatna w walucie lokalnej. Pracodawca gwarantuje zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Kandydat jest zobowiązany złożyć: 1. życiorys + zdjęcie 2. kserokopia dyplomu lub świadectwa 3. zaświadczenie o stażu pracy w zawodzie hutnika 4. świadectwo zdrowia. Wszystkie dokumenty w języku polskim należy złożyć w Rejonowym Urzędzie Pracy w Lubaniu do dnia 8.11.1995 r. O terminie i miejscu rozmów kwalifikacyjnych, na które przyjadą przedstawiciele pracodawcy, kandydaci poinformowani zostaną odrębnym pismem.

Na podst. danych RUP przygotował Artur Hyliński

Murator w Przeglądzie Lubańskim!

- remont
- wykańczanie
- upiększanie wnętrz

Co można zrobić z płyt gipsowo-kartonowych?



Płyty gipsowo - kartonowe zaczęły zdobywać popularność w Polsce kilka lat temu. Obecnie stosuje się je powszechnie - zarówno w budynkach publicznych, takich jak banki, biura lub urzędy, jak i w domach mieszkalnych. Są one nieocenione przy wszelkich przebudowach i remontach pomieszczeń.

Płyty gipsowo - kartonowe mają wiele zastosowań i mogą pełnić różnorodne funkcje: okładziny ściiennej (zamiast tradycyjnych tynków), izolacji akustycznej, bariery ogniowej, a nawet elementu dekoracyjnego. Można ich używać zarówno do wykańczania powierzchni płaskich, jak i prostokształtnych powierzchni zakrzywionych (łuków). O popularności płyt gipsowo - kartonowych decydują też ich liczne zalety. Roboty, takie jak stawianie ścian czy układanie tynków wykonuje się znacznie szybciej niż w technologii tradycyjnej. Powierzchnia ścian i sufitów obudowanych płytami jest równa, gładka, a krawędzie ostre. W razie uszkodzeń, naprawa jest łatwa, szybka i nie kosztowna. W wielu wypadkach niebagatelne znaczenie ma też lekkość konstrukcji z płyt gipsowo - kartonowych, które nie powodują istotnego zwiększenia obciążeń stropów (np. 1 m² ściany działowej waży zaledwie około 30 kg). Ponadto obudowy z płyt gipsowo - kartonowych zwiększają izolacyjność akustyczną oraz trwałość ogniową ścian, stropów i elementów konstrukcyjnych, co jest szczególnie ważne na poddaszach i w budynkach o konstrukcji drewnianej. Umożliwiają też ukrycie wszelkich instalacji oraz sprawne i tańsze niż w technologii tradycyjnej wykonanie prac instalacyjnych (bez konieczności kucia ścian). Znaczącą zaletą jest również korzystne oddziaływanie gipsu na mikroklimat mieszkań (utrzymuje wilgotność powietrza na właściwym poziomie). Montaż płyt gipsowo - kartonowych jest stosunkowo prosty, nawet dla mało wprawnego wykonawcy. Niezbędne jest jednak przestrzeganie określonych przez producentów płyt zasad wykonywania konstrukcji, montażu płyt oraz wykańczanie ich powierzchni. Warto też pamiętać, że technologia ta wymaga dużej precyzji i estetyki wykonawstwa, bo na gładkiej powierzchni płyt każdy mankament montażu i szpachlowania jest szczególnie widoczny.

Rodzaje płyt

Na rynku polskim jest obecnie dostępnych kilka rodzajów płyt gipsowo - kartonowych, do których można dobrać odpowiedni zestaw profili stalowych oraz dodatkowych materiałów do montażu i wykańczania powierzchni płyt. Najczęściej stosuje się: - płyty g-k standardowe grubości 9,5, 12,5 i 15 mm (rdzeń z gipsu budowlanego obłożony kartonem) - do wykonywania ścian działowych, okładzin ściennych, sufitów podwieszanych i prostych elementów dekoracyjnych; - płyty g-k zaimpregnowane preparatami silikonowymi (karton zielony) - przeznaczone do pomieszczeń, w których okresowo jest podwyższona wilgotność powietrza, takich jak: łazienka, kuchnia, pralnia; - płyty g-k ognioodporne z domieszką włókien szklanych - przeznaczone do pomieszczeń, w których obowiązują podwyższone wymagania przeciwpożarowe (np. poddasza lub kotłownie) oraz do wykonywania okładzin na miejscach bezpośrednio narażonych na kontakt z ogniem (np. przy kominach i piecach). Wykonuje się z nich również okładziny szachtów kablowych, a nawet - przegrody ogniowe. Płyty do zastosowań specjalnych są na naszym rynku od niedawna, ale ze względu na liczne zalety użytkowe szybko mogą zyskać popularność. Dla wielu inwestorów przeskoczą jest jednak ich cena, dość wysoka jak na przeciętną kieszeń. Są to między innymi: - płyty g-k z warstwą izolacji termicznej - przeznaczone do ocieplania istniejących ścian od wewnątrz (np. ścian piwnic); - płyty g-k o bardzo dużej odporności na uszkodzenia mechaniczne - stosowane jako suche jastychy (posadzki); - płyty gipsowe do wyginania z włóknem szklanym - służą do zabudowy powierzchni łukowych ścian i sufitów; - płyty perforowane - używane do wykonywania dzwiękochłonnych sufitów podwieszanych.

Ściany działowe

Ściany działowe są przegrodami wewnętrznymi, które nie przenoszą obciążeń konstrukcyjnych, ale muszą być stabilne. Aby ściany działowe z płyt gipsowo - kartonowych zachowały stabilność, ich szkielet - z profili stalowych lub łat drewnianych (suchych, zdrowych i zabezpieczonych przez korozję) - łączy się ze ścianami nośnymi i stropami. Stawianie ścian działowych z płyt gipsowo - kartonowych nie wymaga zdejmowania istniejącej posadzki.

Aby zwiększyć izolacyjność akustyczną takich ścian, wypełnia się je miękkimi płynami z wełny mineralnej. Jednocześnie w miejscach styku z podłożem (podłoga, sufit, ściana) profile podkleja się taśmą uszczelniającą ze spienionego tworzywa lub filcu.

We wszystkich konstrukcjach z płyt gipsowo - kartonowych stosuje się podobne zasady mocowania płyt do stelaża i wykańczania ich powierzchni. Do stelaża pły-



Szanowni Państwo!

Miło nam powitać redakcję Przeglądu Lubańskiego w gronie współpracujących z Muratorem pism lokalnych. Chęć współpracy zadeklarowało już wiele redakcji, co odnotowujemy z ogromną satysfakcją. Cieszy nas tak duże zainteresowanie regularnym przekazywaniem rzetelnych i fachowych informacji budowlanych. Wierzmy, że będziecie też Państwo rzeczniczkami inicjatyw podejmowanych przez Murator. Będziemy o nich przekazywać szczegółowe informacje.

(...) Będziemy systematycznie co miesiąc przysyłać Państwu materiały lub porady o tematyce budowlanej. Liczymy na Państwa sugestie i uwagi dotyczące wyboru materiałów. Jednocześnie z zainteresowaniem oczekujemy na informacje z terenu - gotowe materiały lub sygnały - o tym co się ciekawego dzieje w budownictwie mieszkaniowym jedno- i wielorodzinnym. Wszystkie nadesłane przez Państwa materiały opublikowane w „Muratorze” zostaną rozliczone według obowiązujących u nas stawek autorskich. Czekamy też na listy od Państwa Czytelników. Łącząc serdeczne pozdrowienia

Redaktor odpowiedzialny za współpracę z prasą lokalną
Joanna Jankowska

ty mocuje się specjalnymi wkrętami lub gwoździami zabezpieczonymi antykorozyjnie (zależnie od materiału, z jakiego jest wykonany szkielet). Wszelkie połączenia płyt i ewentualne skaleczenia wypełnia się gipsem szpachlowym lub gotową szpachlówką i szlifuje papierem ściernym aż do uzyskania gładkiej powierzchni. Najpierw jednak w styki krawędzi płyt trzeba wkleić taśmę samoprzylepną lub perforowaną taśmę z włókna szklanego, które stanowią zbrojenie złącza i zapobiegają jego pękaniu. Do wykańczania naroży zewnętrznych używa się gotowych narożników aluminiowych. Jeśli naroże nie tworzy kąta prostego - taśmą narożnikową z paskami stalowymi lub aluminiowymi albo narożników z ciętej blachy stalowej. W naroża wewnętrzne wkleja się taśmę papierową lub wciska w nie elastyczny wypełniacz silikonowy z dodatkiem akrylu.

Równa i gładka powierzchnia płyt stanowi doskonałe podłoże do malowania, tapetowania, przyklejania glazury lub nakładania tynku ozdobnego. Przed malowaniem farbami emulsyjnymi lub innymi farbami wodnymi - trzeba ją jednak zaimpregnować farbą podkładową lub roztworem mydła malarskiego, przed malowaniem olejnym - pokostem llnianym. Przeciętna grubość ściany działowej z płyt gipsowo - kartonowych wynosi od 7,5 do 12,5 cm (dwie warstwy płyt i profile). W ścianach tych można prowadzić instalacje elektryczne lub hydrauliczne oraz wykonywać otwory drzwiowe i okienne. Bez obawy o stabilność konstrukcji można na nich wieszać zarówno obrazki, kwiaty czy zegar ścienny, jak i półki lub szafki wazące razem z zawartością kilkadziesiąt kilogramów. Oczywiście, jeżeli korzysta się z zalecanego przez producentów systemu mocowań. Zależnie od ciężaru danego przedmiotu używa się specjalnych haczyków, wkrętów, kołków zaciskowych z tworzywa sztucznego lub też metalowych śrub zaciskowych. Ścianki, które są narażone na większe obciążenia lub uszkodzenia mechaniczne, powinno się wykonywać z dwóch warstw płyt.

Okładziny ścian

Wykonanie suchych tynków polega na przyklejaniu płyt gipsowo - kartonowych bezpośrednio do muru. Płyty przykleja się na placki z gipsu szpachlowanego lub specjalny klej gipsowy. Jest to najszybszy sposób, by uzyskać równą i gładką powierzchnię ścian, stosowany na przykład podczas remontu starych, zniszczonych pomieszczeń, gdy trzeba zakryć wyrwy w tynku lub miejsca prowadzenia nowych instalacji. Jeżeli powierzchnia muru jest bardzo nierówna lub trzeba zakryć biegnące po nim instalacje czy też dodatkowo wygłuszyć albo ocieplić ściany, wówczas pod płyty wykonuje się konstrukcje stalowe lub drewniane, odsuwając w ten sposób płaszczyznę tynku od powierzchni ściany. Uwaga: płyt gipsowo - kartonowych nie wolno przyklejać do sufitu - żeby nie ryzykować, że spadną na głowę.

Sufity podwieszane

Sufity podwieszane z płyt gipsowo - kartonowych to nie tylko estetyczne wykończenie stropu. Stanowi on również dobrą barierę ogniową i akustyczną, pozwala ukryć instalacje i wszelkie nierówności tynku. Jeżeli zaś zainstaluje się w nim odpowiednie lampy, można uzyskać bardzo efektowne oświetlenie wnętrza.

Wykonywanie takiego sufitu polega na umocowaniu do stropu specjalnego rusztu z profili stalowych lub drewnianych, do którego następnie przykręca się płyty gipsowo - kartonowe. Możliwe jest obniżenie całości lub części sufitu i dowolne kształtowanie jego powierzchni, na przykład nadanie sufitowi kształtów łukowych (używa się w tym celu płyt przystosowanych do wyginania).

Dokończenie na stronie 7

RODZINNY DOM

Agencja Handlu Nieruchomościami
- kupno, sprzedaż, wynajem, zamiana
- wycena nieruchomości
- nadzór inwestorski
Lubań, ul. Żymierskiego 2c tel.35-11



JEDYNA FIRMA W POLSCE ZACHODNIEJ

„Pralmex”

**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR MASZYN PRALNICZYCH
NA DOLNYM ŚLĄSKU**

59-220 LEGNICA, UL. JANOWSKA 26, TEL. (0-76) 292-52

oferuje pełny asortyment wyrobów

- Fabryki Maszyn Pralniczych „Prama” Kielce
- Fabryki Maszyn Pralniczych „Pralfa” Tarnów
- Przedsiębiorstwa Produkcji Maszyn i Urządzeń Pralniczych Demet - „Wutech”

Remonty (sprzedaż), części zamienne, szkolenie personelu w zakresie obsługi sprzętu pralniczo-przemysłowego

- wirówki przemysłowe
- pralnie przemysłowe
- podklejarki materiałów
- regały stacjonarne, jezdne
- maglownice przemysłowe
- stoły do prasowania
- wózki transportowe na mokrą i suchą bieliznę
- wózki platformowe

Kosze uliczne (parkowe)

- | | |
|---|-------------|
| - Kx-21-00 - wolnostojący kwadratowy | 54,29 + VAT |
| - Kx-29-00 - wolnostojący okrągły | 37,82 + VAT |
| - Kx-30-00 - wolnostojący sześciokątny | 38,43 + VAT |
| - Kx-25-00 - do wbetonowania okrągły | 63,44 + VAT |
| - Kx-28-00 - do wbetonowania sześciokątny | 66,49 + VAT |

**korzystne rabaty
oraz
raty
bez odsetek i żyrantów**

- usługi w zakresie pomiarów elektrycznych bez ograniczenia napięcia
- naprawę sprzętu gospodarstwa domowego

**Oferujemy również
na bardzo korzystnych warunkach**

**niezbędne w każdym banku
wózki do transportowania
kaset z bilonem**

Ich dodatkową zaletą jest:

- łatwość manewrowania
- wymiary dostosowane do wszystkich otworów drzwiowych
- kółka obrotowe na łożyskach - bieżnia wykonana z białej niebrudzącej gumy

**Windy schodowe Stannah dla osób z ogranicze-
niem ruchu**

- Model SL - fotel nieruchomy, schody proste
- Model SLS - fotel obrotowy, schody proste
- Model GL - fotel nieobrotowy, schody z zakrętami
- Model GLS - fotel obrotowy, schody z zakrętami

salon wystawowy znajduje się w Legnicy przy ul. Janowskiej 26A

Zapraszamy !

Hurtowa Sprzedaż Opakowań i Naczyn Jednorazowych

59-800 Lubań ul. Warszawska 17, tel. 30-61 wew. 436

posiada w ciągłej sprzedaży:

- papier pakowy
- torebki papierowe
- reklamówki i worki foliowe
- folie spożywcze i aluminiowe
- worki śmieciowe
- opakowania na torty
- zrywarki do folii i papieru
- naczynia jednorazowe (tacki, kubki, sztućce, miseczki, opakowania na hot-dogi i inne)

*Skupujemy makulaturę i butelki**Zapraszamy od godz. 9.00 do 17.00***PRZEGLĄD
LUBAŃSKI***Twoją gazetą!*

Reklamuj się u najlepszych!

Tylko 40 gr za 1 cm²

przy 2 powtórzeniach - zniżka 20%

Zlecam pracę chałupniczą przy ręcznym tkaniu kilimków. Dla wybranych możliwość zawarcia umowy-zlecenia.

Znaczkę polecone z kopertą na odpowiedź:
„Elbe - Kill” 35-959 Rzeszów 2 skr. 287

Zakład szewski

Zbigniew Obara, Lubań, ul. Bankowa 4
poleca szeroki

wyбір flectków wymiennych
do obuwia damskiego.

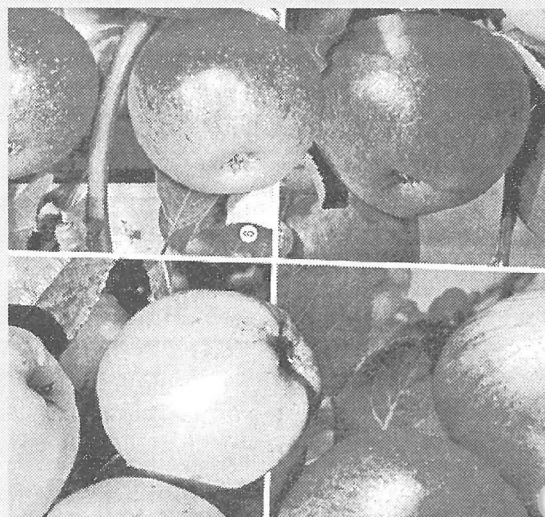
Ponadto zapewniamy
wszelkie usługi szewskie
tanio, szybko i solidnie

Zakład czynny:**pn-pt w godz. 8.00-16.00****sobota 8.00-13.00**

„Awocado” Hurtownia warzyw i owoców Lubań ul. Dąbrowskiego 29, tel. 43-04

Szanowni Klienci !

Zapraszamy do nowootwartej hurtowni warzyw i owoców. Zapewniamy codziennie świeży, pełny asortyment warzyw i owoców krajowych i zagranicznych.

Możliwość dostawy towaru do klienta.**Konkurencyjne ceny!****Hurtownia czynna:****pn-pt w godz. 7.00-16.00****w soboty w godz. 7.00-13.00****Zapraszamy****SKLEP ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI**

w Lubaniu
ul. Grunwaldzka 11

poleca

- szeroki wybór artykułów wędkarskich
- pokarmy, środki insektobójcze i pielęgnacyjne
- obroże i smycze dla psów i kotów
- klatki dla ptaków
- akwaria
- pokarmy i akcesoria potrzebne przy hodowli rybek akwariowych i innych drobnych zwierząt domowych

**Sklep czynny codziennie w godz. 10.00 - 18.00****w soboty w godz. 10.00 - 14.00****Zapraszamy na zakupy**

*Sklep mieści się na parterze
budynku PSS "Praktyczna Pani"*

SZYLDY REKLAMY

Margota Jabłońska

59-800 Lubań ul. Armii Krajowej

tel. 42-25

czynne poniedziałek-sobota
w godz. 8-15

Firma Poligrafia s.c**Produkcyjno-Usługowo-Handlowa**

59-800 Lubań, ul. Tkacka 7 tel.(0796) 46-52

pieczątki express (3 godz.), wizytówki, zaproszenia okolicznościowe, identyfikatory, papier firmowy, klepsydry, metki, etykiety samoprzylepne, matryce fotopolimerowe, usługi ksero, sitodruk (nadruk na długopisach, breloczkach, foliach samoprzylepnych do form. A-4) oprawa książek, dokumentów, czasopism itp., termodruk (złocenie na foliach, papierze, kartonie, tworzywach PCV, PCW, skórze, drewnie). Prowadzimy sprzedaż druków gotowych.

*Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 17.00
w soboty od godz. 8.00 - 14.00 Jesteśmy płatnikiem VAT.*



Okazja!

Janusz Skowroński
59-800 LUBAŃ ul. Podwale 7 tel. (0796) 67-00**Tylko u nas!****wymienisz starą myszkę komputerową
na Genius'a!****Specjalna okazja - dla pierwszych dziesięciu osób.
Za jedyne 30 złotych + zwrot starej myszy
(może być uszkodzona)****otrzymasz nową, ergonomiczną mysz
GENIUS -3.****(w sprzedaży mysz GENIUS - 3 jest po 45,00 złotych - za-
szczędasz więc 15,00 złotych i oddajesz nam starą mysz!)****To wszystko w LOG-INFO - u autoryzowanego
dystrybutora ADAX-a !****Uwaga: Wszystkie ceny już z VAT-em!****OGŁOSZENIA DROBNE**Nie odpowiadam za długi mojego męża Andrzeja Czujkowskiego.
Dorota Czujkowska• Sprzedam komputer IBM (oryginalny) 386 DX - 25 z drukarką 9-
igłową, HDD - 80 MB, FDD 3.5" nowa, 5,25", monitor EGA - kolor, mysz,
8 MB RAM. Wiadomość: Olszyna, tel. 12-660. Korneliusz Paszowski**Co można zrobić z płyt
gipsowo-kartonowych?**

(ciąg dalszy ze str.4)

Uwaga: konstrukcja sufitu podwieszanego nie może przenosić dodatkowych
obciążeń (instalacje wentylacyjne i klimatyzacyjne, ciężkie lampy oświetle-
niowe itp.).**Obudowa poddaszy**Podobnie jak sufity podwieszane wykonuje się obudowę poddaszy użytko-
wych. Zalety obudowy z płyt gipsowo - kartonowych, takie jak: lekkość, wy-
trzymałość na działanie ognia, możliwość dopasowania do skomplikowanych
kształtów konstrukcji dachowej oraz cena (konkurencyjna np. w porównaniu
z boazerią), szczególnie przemawiają za jej stosowaniem na poddaszach bu-
dynków mieszkalnych. Zaleca się tam stosować płyty o podwyższonej odpor-
ności ogniowej, a w pomieszczeniach takich jak łazienka, wc lub kuchnia -
jednocześnie ognio- i wodoodporne. Podczas adaptacji poddasza trzeba pa-
tać o ociepleniu stropo-dachu, czyli ułożeniu między krokiewiami materia-
łu termoizolacyjnego, np. wełny mineralnej, oraz o zabezpieczeniu tego ma-
teriału przed zawilgoceniem (szczelną paroizolacją z folii polietylenowej ukła-
daną od wewnątrz).**Elementy dekoracyjne**Z płyt gipsowo - kartonowych można też tworzyć bardzo wymyślne, ozdobne
konstrukcje według indywidualnych projektów. Mogą to być m.in. plafony
oświetleniowe, czyli podwieszone do sufitu konstrukcje o dowolnym kształ-
cie, w które wmontowuje się odpowiednie oświetlenie (np. nad barakiem lub
stołem w kuchni) albo tzw. topy - nazwą tą wykonawcy określają półki oświe-
tleniowe umieszczone pod sufitem. Równie efektywne są gzymsy, łuki, ko-
lunmy i półkolunmy - wszystko wykonane z profili metalowych, płyt i gi-
psu. Prace tego rodzaju wymagają jednak dużego doświadczenia oraz dosko-
nałej znajomości materiału i zasad wykonywania konstrukcji z płyt gipsowo
- kartonowych. Dlatego też powinno się je powierzać tylko profesjonalnym i
bardzo starannym wykonawcom.**Materiał opracowany przez specjalistów****Wydawnictwa „Murator”****Copyright by Murator al. Wyzwolenia 6 lok.43 00-570 Warszawa****SKŁEP I LABORATORIUM****ROYAL - FOTOLABOR**

Lubań, ul. Grunwaldzka 2/3

**poleca popularne aparaty fotograficzne
filmy****wykonujemy powiększenia zdjęć***Proponujemy dla małych i średnich firm*

Okazja!

BUCHALTER II*doskonały program komputerowy*wielokrotnie sprawdzony - do pełnego prowadzenia ksiąg przy-
chodów i rozchodów, ewidencji ryczałtu i VAT - w tym m.in.:
faktury, kartoteki, kontrahenci, płace, amortyzacje, spisy towarów,
podatki na oryginalnych drukach, przelewy, przejazdy służbowe,
ewidencje, statystyki. Uwzględnia denominację i nowe przepisy!**Cena netto 270,00 +VAT. Wersja demo-gratis!***Wiele firm pracuje z tym systemem!
Przekonaj się, że na piechotę nie warto!**Pomagają nam***Ludzie z „Royal” - Fotolabor**Zawsze robią zdjęcia innym. Tym razem postanowiliśmy „odwrócić
obiektów” i bliżej przedstawić załogę „Royal” -u, zakładu fotograficz-
nego z ulicy Grunwaldzkiej w Lubaniu.Pani **Grażyna Kusiak** pochodzi z Jeleniej Góry. Ukończyła Szkołę
Rzemiosł Artystycznych w Cieplicach. Pierwszą pracę podjęła w fir-
mie optycznej następnie pracowała w rozdzielni prasy. Obecnie zatrud-
niona jest w zakładzie fotograficznym „Royal” Fotolabor przy ul.
Grunwaldzkiej. Jest bardzo zadowolona z współpracy z szefem i współ-
pracownikami. Na codzień gości tam miła i fachowa obsługa. Pani Gra-
żyna od 17 lat jest mężatką. Ma 4 synów, którzy uczęszczają jeszcze
do szkoły. Jej hobby to potrosze fotografia, uwielbia robotki ręczne tj.
szydełkowanie, dzierganie, wyszywanie. Najchętniej słucha muzyki po-
ważnej, walce Straussa, oraz muzyki poważnej wykonanej na instru-
mentach elektronicznych (np. skrzypce elektroniczne).Pani **Wioletta Kiliańska** ukończyła Studium Nauczycielskie w Lu-
bomierzu. Od trzech miesięcy pracuje w Fotolaborze, to jej pierwsza
praca. Ponadto od 2 lat jest mężatką. Pani Wioletta lubi rozwiązywać
krzyżówki, słuchać muzyki disco polo i oglądać filmy (szczegóło-
nie...horror!).Pan **Piotr Cichanowicz** ukończył ZSZ w Lubaniu o profilu monter
aparatury RTV. Zainteresowania Pana Piotra to każdy rodzaj muzyki,
gra na instrumencie klawiszowym oraz genealogia. W najbliższym cza-
sie planuje małżeństwo. Cała trójka pracowników twierdzi, że współ-
praca z szefem układa się bezkonfliktowo, są zadowoleni z wykony-
wanej pracy. Zakład „Royal”-Fotolabor od trzech już lat pomaga „Prze-
glądowi”. Tu nieodpłatnie wywołujemy filmy i wykonujemy zdjęcia
do każdego numeru. Dzięki szefowi - Panu **Zenonowi Aukstulewi-
czowi** ze Zgorzelca oraz jego pracownikom materiały mamy na czas i
nieodpłatnie. Polecamy tę solidną placówkę wszystkim fotografującym.
Zakład ten jest też jedynym miejscem w mieście, gdzie od czasu do
czasu wykładamy nieodpłatnie po kilka sztuk wcześniejszych nume-
rów „PL” (jeżeli oczywiście mamy „zapas”, bo pismo rozchodzi się
bardzo dobrze i nie zawsze wystarcza). Za dotychczasową pomoc i
współpracę serdecznie dziękujemy.**Anna Węgrzyn**

Paweł Rudkowski

Dziadek Zalewski opowiadał

Przez okres lat dwunastu, mieszkał u mnie w osobnym pokoiku, dziadek - Piotr Zalewski. Nie miał nikogo bliskiego na tym świecie. Żona, Magdalena zginęła na Majdanku, nie pozostawiając po sobie potomstwa. Pan Zalewski wraz z masą ludności, przybył na Ziemię Zachodnie w roku 1946, kończąc swoją „podróż” w mojej miejscowości. Na pamięć znał terminy odpustów w okolicznych parafiach, nie opuszczając żadnego z nich. Znałem go od samego początku. Często rąbał u mnie drwa, gdy czuł się jeszcze na siłach. Pochodził z Białostoczczyzny. Wysokiego wzrostu, z długim orlim nosem. Wieczny tułacz. Senior jego rodu, dziadek Wojciech zmuszony był opuścić swoją majątność, przepijając ją na kredyt w żydowskiej karczmie a tym samym skazując swoich potomnych na dożywotnią tułaczkę. Piotr był niepiśmienny co nie było przeszkodą w zapamiętywaniu najdrobniejszych szczegółów z lat młodości.

W długie zimowe wieczory, siedząc przy piecyku, przy otwartych drzwiczkach, grzejąc i zacierając starcze dłonie opowiadał bez końca.

Wchodząc, stukał delikatnie do drzwi, oczekując na zezwolenie aż usłyszy - proszę. Wchodził z uśmiechem a zamknawszy za sobą drzwi, stawał rozglądając się krótką chwilę i pozdrawiał:

- Dobry wieczór państwu.

- Dobry wieczór, dobry wieczór panie Zalewski, siadajcie proszę. Kolacyjkę jecie?

- Aaa, jak pani łaskawa da, to proszę - dobra zupka, dobra.

Po spożyciu przeżegnał się spoglądając w górę a do żony się zwracając dziękował:

- Panie Boże zapłać za zupkę.

Razu jednego tak opowiadał:

- Służyłem w Siemianowskim pułku. Pan wie, co to jest ten siemianowski?

- Wiem. Był to doborowy pułk carski do jego ochrony. Zdumienie w oczach dziadka Piotra:

- A skąd pan wie, jeśli łaska?

- A wiem dziadku, wiem.

- No skoro pan tak o wszystkim wie - to i opowiadać nie będę!

- Ależ panie Zalewski, proszę mówić. Bardzo chętnie słuchał będę. Niech pan mówi.

Zamilkł na chwilę. Nabił fajkę. Ucisnął kciukiem dużego palca tytoń:

- Zapaleczki mogą prosić u gosposi?

Przypalił nie spiesząc się, otarł nosa wypuściwszy duży kłęb dymu i patrząc mi w oczy badawczo, w te słowa zaczął:

- Wie pan, panie gospodarzu. Pamiętam jak nas załadowali na pociąg i powieźli na „usmirenije raboczych”. Ot, nie pamiętam tylko gdzie. Panie, czy jest w Rosji takie miasto, Połtawa?

- Jest, jest panie Zalewski.

- Zdaje mi się, że tak ten „gorad” się nazywał. Paaanie! Dwa tygodnie stojelim w tych wago-



nach. Jeść dawali dobrze, nie powiem, owszem. A nasz komandzir bije i bije telegramy do cara, że nic poradzić nie może. „Raboczje wyszli na ulicę i szumią, krzyczą”. Co i rusz któryś z nich na stół wyskoczy, rękami wymachuje i gada, gada. A naród jak w tym ulu - pszczoły - szumi i huczy.

A my nic. Stoim w wagonach i tyle.

Aż naraz - gadają - że car kozaków przysłał na „usmirenije” i zezwala im „dwa czasa pogulać”. No i pogulali. Wpadli jak te szatany, jak bestie. Pod szablę szedł każdy kto się nawinał.

Nie zważali, czy to mężczyzna, kobieta, czy dziecko. Szablami pruli pierzyny i poduszki. Wiele głów spadło wtedy? - Bóg jeden wiezieć raczy. Przez te dwie godziny to piekło stworzyły, panie! I odjechali.

My dalej stoimy w wagonach. Na trzeci dzień przyjeżdża cała carska ekipa. Car i jego „nasledniki” - taki mały a już w stopniu pułkownika - na koniku jedzie w otoczeniu generałów. Nas wystroili- przed nimi. Stoimy jak te słupy, aż strach ruszyć się było. A ten mały jak nie krzyknął piskliwym głosem: „Zdarowooo! Siemionowczyy!”

A my jak jeden mąż: „Zdrawlia, żelajem Waszestwooo!” Podziękował za naszą odwagę, za „usmirenijemiasie” i zezwala im „dwa czasa pogulać”. A my panie gospodarzu, nawet żaden z nas palcem nie ruszył. Car kazał wypłacić nam po dwadzieścia pięć „cełkowych” za odwagę.

Zamilkł dziadek na chwilę, pograżając się w zadumie a po chwili rzekł:

- Powiedz pan, panie gospodarzu, gdzie się podział ten car? Toż to taka była siła. Powiadają, że go właśnie ci robotnicy obalili, ale Ot tak gołymi rękami? Przecież to była taka siła.

- Panie Zalewski, ten pański pułk siemianowski, stanął też po stronie robotników.

Zdumiał się dziadek Zalewski.

- Powiadasz pan, że przeszedł. Może i tak było. Ja, zanim ta ich rewolucja wybuchła, to już zwolniony byłem z wojska.

Dziadek kiwa głową w zadumie i orzeka:

- Niezbadane są boskie wyroki. Jak On tam zarządzi na gorze, tak i być musi.

Większość wolnego czasu dziadek poświęcał demodernizacji swojego obuwia. Normalny jego wygląd, musi być koniecznie zdeformowany, aby swą postacią litość wzbudzać w społeczeństwie.

Toteż dziadek Piotr odrywa nowe podeszwy lub zelówki, zastępując je kawałkami starych. Biję drewniane kołki lub wiąże cienkim przepalonym drutem.

- Panie gospodarzu - ot, tym drutem jak go wzmocnię, to będzie trzymało i trzymało.

- Ależ panie Zalewski, przecie te buty lepiły się jakby teraz.

- Panie gospodarzu - pan wie swoje a ja wiem swoje.

Paweł Rudkowski
rys. - autor

Nie ma już wśród nas dziadka Zalewskiego. Gdzieś zapomniany spoczywa od wielu lat na lubańskim Cmentarzu Komunalnym.

Mogiły

Święto Zmarłych - dzień refleksji i zadumy. Odwiedzamy cmentarze, pochylamy się nad grobami... Lata ostatniej wojny pochłonęły wiele ofiar, przybyło wiele grobów. Także i w Lubaniu nie wszystkim było dane spocząć na miejscowym cmentarzu. W wydanej niedawno w Niemczech publikacji pt. „Między Goerlitz a Kłodzkiem” Klausa Christiana Kaspera szczególnie dużo miejsca poświęcono Lubaniowi. Jeden z rozdziałów nosi nawet tytuł „Walka o Lu-

bań” i prezentuje unikalne zdjęcia z ciężkich walk o Lubań. Przedstawia straty niemieckie i rosyjskie. Prezentowane obok zdjęcie to masowy grób żołnierzy Armii Czerwonej obok Kościoła Św. Trójcy (dziś w tym miejscu jest Kurhan Aleksandry i Józefa Piłsudskich). Obiekt na wprost to nieistniejący już transformator przed wejściem do kościoła. Co później stało się z tą mogiłą - nie wiemy. Może w ramach ekshumacji przeniesiono ją na Kamienną Górę? A może o niej zapomniano? Czy ktoś z Czytelników to pamięta? (js)



XXX lat Spółdzielni Mieszkaniowej

„Nadzieja” wraca do Lubania

14 października br. odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu z okazji obchodów XXX-lecia istnienia spółdzielni. Otworzył je Przewodniczący Rady Nadzorczej Tadeusz Kwiatkowski. Powitał przybyłych działaczy spółdzielczych oraz zaproszonych gości. Nie zabrakło wśród nich posła na Sejm RP, Prezesa Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej, Prezesa Zarządu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP - Jerzego Jankowskiego, władz miasta i lokalnych instytucji oraz prezesów zaprzyjaźnionych spółdzielni.

Przed przystąpieniem do spółdzielczej debaty prezes Zarządu SM w Lubaniu Marian Kwolek przedstawił rys historyczny oraz informacje o dniu dzisiejszym spółdzielni. 3 października 1965 r. odbyło się zebranie założycielskie Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu. Członkowie założyciele, których na zebranie przybyło wówczas 345, nadali nowo utworzonej spółdzielni nazwę „Nadzieja”. Tęchem działania spółdzielni był cały ówczesny powiat lubański - stąd też w nazwie spółdzielni był przymiotnik „powiatowa”. W 3 lata po zarejestrowaniu spółdzielni zasiedlono pierwsze 72 mieszkania. Oprócz budownictwa mieszkaniowego spółdzielnia prowadziła budownictwo towarzyszące, m. in. w latach 81 - 85 wybudowana została hydrofornia oraz przedszkole na osiedlu Piastów I, a w latach 86 - 90 prowadzona była budowa szkoły na osiedlu Piastów III oraz przedszkola na Osiedlu Piastów II.

W 1975 r. po reorganizacji administracji kraju w nazwie spółdzielni pozbyto się przymiotnika „powiatowa”, następnie skreślono w nazwie „Nadzieja” zgodnie z uchwałą ZPcz z dnia 24.05.1979 r.

Na bazie lubańskiej spółdzielni wyodrębniły się samodzielne jednostki:

- w 1982 r. powstała spółdzielnia w Zawidowie,
- w 1985 r. powstała spółdzielnia w Leśnej,
- w 1990 r. powstała spółdzielnia Domków Jednorodzinnych w Lubaniu.

Mówiąc o historii spółdzielni należy wspomnieć o tych, którzy byli organizatorami spółdzielni. Pierwszym Przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadzieja” wybrano Kazimierza Majśnera, a pierwszym Przewodniczącym Zarządu - pełniącym tę funkcję społecznie wybrano Kazimierza Piwowarka. W składach kolejnych Rad Nadzorczych i Zarządów spółdzielni byli i są członkowie założyciele. Świadczy to o ich dużym zaangażowaniu w problematykę spół-

dzielczą i kontynuowaniu ciągłości pokoleniowej władz spółdzielni. Do działaczy tych należą m. in. Janusz Maksymiak, Zdzisław Kilanowski, Henryk Pelc, Kazimierz Podkowiński, Henryk Kaczor, Czesław Cerkanowicz.

Niekwestionowanym faktem jest, że swoiste zgłoski w historii spółdzielni zapisali również pracownicy spółdzielni, którzy w większości są jej członkami. Zapisali i zapisują te zgłoski przedstawiciele różnych zawodów poczynając od sprzątaczy posesji kończąc na członkach zarządu. Aktualnie zatrudnianych jest 66 pracowników. Na dzień dzisiejszy spółdzielnia dysponuje majątkiem, który składa się m. in. z 55 budynków.

Członkowie spółdzielni doceniając dotychczasowe prace związane z remontami zainteresowani są:

- trwałym i solidnym pokryciem dachów,
- wymianą stolarki okiennej,
- likwidacją przemarzania i zwilgocenia,
- wymianą instalacji elektrycznej, wodnej,
- estetyką naszych zasobów.

Przedstawiając dorobek spółdzielni w okresie XXX-lecia nie sposób pominąć statutowej działalności jaką jest działalność społeczno - kulturalna. Bazą tej działalności - w głównej mierze - są obiekty zlokalizowane na Osiedlu Piastów. Przy spółdzielni działa Osiedlowe Ognisko TKKF, które prowadzi zajęcia w trzech sekcjach: brydż, szachy i rekreacja - turystyka. Głównymi animatorami działalności tych sekcji są: Henryk Sławiński, Jerzy Woźniczko, Eugeniusz Soiński. Działalność kulturalno-oświatowa klubu opiera się na współpracy z Filią nr 3 Miejskiej Biblioteki Publicznej. Przykładem tej współpracy są wspólnie organizowane imprezy, których program jest akceptowany przez mieszkańców osiedla. Spółdzielnia, w dniu dzisiejszym, nie podejmuje się ryzyka inwestycji a koncentruje się na eksploatacji posiadanych zasobów. Są dziś sprawy, których załatwienie będzie wymagało autentycznie gospodarskiej współpracy z władzami naszego miasta. Zarząd Spółdzielni liczy na partnerskie traktowanie w tych kwestiach.

Później głos zabierali członkowie spółdzielni oraz przybyli goście. Nie zabrakło życzeń, prezentów i kwiatów. Na mocy uchwały Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej z 04.10.95 r. odznaczono najbardziej zasłużonych działaczy. Byli to panowie: Janusz Maksymiak, Henryk Pelc, Czesław Cerkanowicz, Kazimierz Podkowiński, Kazimierz Piwowarek, Zdzisław Kilanowski oraz Henryk Kaczor. Część oficjalną zakończono toastem na cześć spółdzielni. Wysunięto również propozycję aby przywrócić spółdzielni dawną nazwę „Nadzieja”. Czy tak się stanie - dowiemy się wkrótce.

Isabella Ślęk

Niemoralna kontestacja czyli cholerycy na wolności

Cywilizowany świat - a ludzie rozwiązują swoje konflikty ciągle barbarzyńską metodą walki, prymitywnie. Pewne rzeczy łatwiej zaobserwować w warunkach laboratoryjnych, dlatego zamknąłem cząstkę naszego wielkiego świata w szklanym terrarium. Umieściłem w nim ludzi, ufając, że się nie zagryzą.

Obserwacje

Bardzo młode osobniki płci męskiej najchętniej bawią się strzelając do obiektów ruchliwych, a osobniki dorosłe patrzą na ich poczynania z rzycziwą aprobatą. Dostarczają także niezbędnych do niej masowo produkowanych rekwiizytów. Sami biorą w tym tylko bierny udział - czasem występują w charakterze zabijanych i trupów. Aprobata starszych nie jest jednak całkowicie jednomyślna. Pewna pani, kiedy została ofiarą strzelającego malca krzyczała protestująco nazywając go „faszystowskim pomiotem”.

Istnieją wzorce

Ci sami panowie, jak również panie, lubią się drzeć na wszystko co krzyczy oraz denerwować z powodów błahych. Z reguły wyładowanie odbywa się na żonie lub mężu. No bo na kogo ma krzyczeć delikatna pani, jeśli nie na męża, który nareszcie pojawił się w pobliżu? A wściekły pan domu komu ma powiedzieć słodkim tonem - daj mi spokój, jak nie żonie? W chwilach nieobecności współmałżonka do

dispozycji są jeszcze potomkowie: - tato - córka przerywa ojcu wartościową czynność, jaką jest oglądanie wiadomości telewizyjnych. (reakcja dorosłego mężczyzny po zderzeniu z cenzurą). Ten słuchając później autorytatywnych wypowiedzi „z telewizora” narzeka na agresję. Tylko, że... cudzą. Buntują się np. na odbieranie wolności jednym społeczeństwom przez drugie.

Poza domem jest też ciekawy - kobietę przechodzącą koło przystanku autobusowego potrafi drażnić nawet to, że stoją i bezczelnie (!) prowadzą ją wzrokiem.

Oni (My)

Młodzież opanowaniem też nie grzeszy - dziewczyny potrafią wyrywać sobie w przypływie złości włosy, a faceci kroić się nawzajem żyłkami. W szkole ludzie zgromadzeni w szatni, na skutek wszechwładnej irytacji dążą do wzajemnego zadeptania. Jakiś brunet przed chwilą uśmiechający się, klnie pod budką z piwem, a tuż obok dziewczyny w wybitnie brutalny sposób manifestują swoją kobiecość.

To jest jak walka o to, komu uda się więcej zniekształcić. Rzucamy się na wszystko co kochamy, szanujemy, chcemy mieć, ale również i na to, co można zabrać, popsuć, skrzywdzić. Ciągłe wymyślamy jakieś kontry do tego, co zaistniało wcześniej. Któregoś dnia tworzy się domowa atmosfera przy ciepłej herbacie, absorbuje wakacyjnym klimatem i jakoś lubi się ludzi, ale już następnego wszystko potrafi zepsuć skrajny stan, choroba, zły humor lub upał. Czy agresja całych społeczności zależy od agresji indywidualnej jednostek? Czy w postawie jednego, całkiem prywatnego człowieka nie tkwi przyczyna wszelkich konfliktów?!

Zbigniew Madurowicz

Kiedy przybyli do Wolimierza

małej wsi w woj. jeleniogórskim, spotkali się z wielką nietolerancją tamtejszej ludności.

WIKTOR i JEMIOŁKA, pomysłodawcy i założyciele Kliniki Lalek, zapoczątkowali coś nowego w szarym życiu Wolimierza.

Joanna Zielonka: - Co spowodowało, że osiedliliście się tutaj? Jak to się zaczęło?

Jemiołka: - Teatr „Klinika Lalek” powstał w 1988 r. na wydziale lalkarskim Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu. Marzeniem tego teatru było stworzenie teatru wiejskiego. Chcieliśmy odnaleźć wymarzone miejsce i utworzyć tam międzyplanetarne królestwo sztuki. Jak widać, udało nam się.

J. Z.: - Czym zajmuje się Wasze zgromadzenie?

Wiktor: - Jeździmy po całym świecie, jak i po Polsce dając różnego rodzaju przedstawienia, organizując happeningi. Klinika Lalek niesie święto dla ludzi. Chcemy wprowadzić wspólną zabawę, taniec i radość. Każdy spektakl jest dla nas świętem.

J. Z.: - Skąd bierzecie środki do życia?

Roman (jeden z członków Kliniki) - Bierzymy udział w przedstawieniach, z których dochód przeznaczamy na codzienne potrzeby. Zajmujemy się również chałupnictwem tj. malowaniem obrazów, wykonywaniem poduszek, rzeźbieniem i haftowaniem. Następnie sprzedajemy te wyroby na terenie kraju i poza jego granicami.

J. Z.: - Jak odnoszą się do Was inni ludzie? Czy akceptują Was?

Jemiołka: - Na początku spotkaliśmy się z wielką nietolerancją, ale z czasem większość przyzwyczaiła się do naszej obecności i stylu życia, a pozostali nadal nas nie akceptują.

J. Z.: - Krążą pogłoski, że jesteście uzależnieni od narkotyków, a niektórzy nawet są chorzy na AIDS. Czy to prawda?

Wiktor: - Kategorycznie nie! Jesteśmy przeciwni jakimkolwiek używkom. Niektórzy z nas nawet nie jedzą mięsa.

J. Z.: - Jak często organizujecie tzw. imprezy i co one mają na celu?

Roman: - Organizowane są co 2-3 tygodnie, a na celu mają dobrą zabawę, zjednoczenie się z tubyl-

cami i głębsze poznanie samych siebie.

J. Z.: - Czy Wasza grupa się powiększa?

Jemiołka: - Zdecydowanie jest nas więcej i poznajemy coraz to nowych ludzi. Byli już u nas Indianie oraz obóz Tai-Chi, który prowadził gimnastykę medytacyjną.

J. Z.: - Słyszałam, że wkrótce odbyć ma się duży zjazd młodzieży. Czy moglibyście przybliżyć jego przebieg?

Wiktor: - ECOTOPIA to letni uniwersytet i festiwal młodzieżowy, który odbywa się co roku w sierpniu i za każdym razem w innym kraju Europy. Około 500 ludzi ze wschodu, zachodu, północy i południa zbiera się w naszej wiosce marzeń. Próbuje się życia przyjaznego środowisku, żywność wegetariańska itp. W tym roku ECOTOPIA wędruje do Polski, a centrum działań będzie „Stacja Wolimierz”.

J. Z.: - Widzę wśród Was małe dzieci - czy oznacza to, że są tu także pary małżeńskie?

Jemiołka: - Tak, do jednej z nich należymy ja i Wiktor. Mamy pięcioletnią córeczkę i półtorarocznego synka. Prawie wszyscy przyjaciele mają w okolicy rodziny i dlatego jesteśmy jedną wielką rodziną.

J. Z.: - Czy w przyszłości macie zamiar zmienić coś w swoim życiu?

Wiktor: - Chcielibyśmy poruszać się po okolicy za pomocą koni i wozów. Chcielibyśmy być coraz mądrzejsi i promieniować tą mądrością.

J. Z.: - Jaka była Wasza reakcja na moją propozycję udzielenia wywiadu?

Wiktor: - Może wypowiem się w imieniu nas wszystkich. Jesteśmy bardzo zaskoczeni, a zarazem szczęśliwi i pełni podziwu dla Ciebie, że zdecydowałaś się, mimo tych plotek, przyjść tu i porozmawiać z nami.

Jak wynika z powyższego wywiadu - „Klinika Lalek” zasługuje na szczególną uwagę. Mam nadzieję, iż mój wywiad przyczyni się do głębszego wnikięcia w życie tejże grupy teatralnej, gdyż w pełni na to zasługuje.

Joanna Zielonka („Wieści Mirska”)

Zarządzenie Nr 1/95

Zarządu Miasta i Gminy Leśna z dnia 18.10.1995 roku

w sprawie zakazu używania materiałów pirotechnicznych.

Na podstawie art. 40 ust. 3 i 4, art. 41, ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr. 16, poz. 95 z późn.zm.) Zarząd Miasta i Gminy Leśna zarządza co następuje:

§ 1.

Na terenie miasta i gminy Leśna wprowadza się zakaz używania materiałów pirotechnicznych w miejscach publicznych z zastrzeżeniem § 2.

§ 2

Zakaz używania materiałów pirotechnicznych nie obowiązuje:

- 1) w dniu 31 grudnia i 1 stycznia,
- 2) okolicznościowo, po uzyskaniu zezwolenia Burmistrza Miasta i Gminy Leśna.

§ 3

Za nieprzestrzeganie przepisów niniejszego zarządzenia

- 1) grozi kara grzywny w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach,
- 2) egzekucja zarządzenia następuje w oparciu o przepisy ustawy z dnia 20 maja 1971 r. - Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 12, poz. 116 z późn. zm.).

§ 4

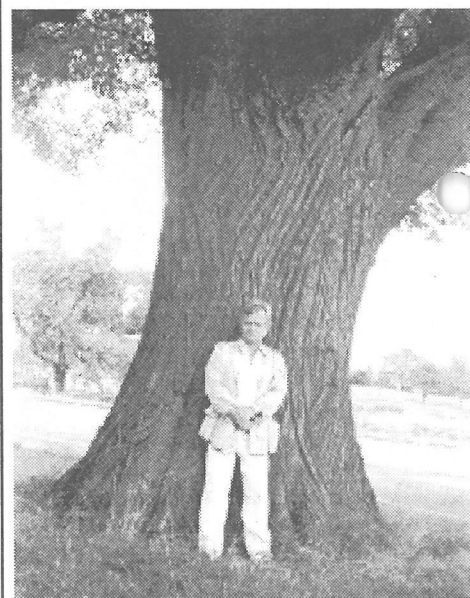
Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia przez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych oraz przez ogłoszenie w prasie lokalnej.

**Przewodniczący Zarządu
Zbigniew Ławniczak**

Nie tylko cis w Henrykowie Warto zajrzeć do Pisarzowic

Cudze chwalicie, swego nie znacie ... chciałoby się rzec po przeczytaniu interesującej notatki Józefa Stankiewicza „Żywy pomnik i żarłoczna rośliczka” zamieszczonej w 8 numerze „Przeglądu Lubańskiego” z bieżącego roku.

Autor stwierdza: „Gmina wiejska Lubań nie jest zbyt bogata w pomniki przyrody. Raptem kilka znajduję się w Nawojowie Łużyckim, Jałowcu, Henrykowie Lubańskim i Uniegoszycy”, a wójt p. Mirosław Herdzik dodaje: „Nie mamy, jak inne gminy dużo zabytków architektonicznych czy okazów przyrody ...”



Tak się złożyło, że niedawno byłem w Pisarzowicach, nawiasem mówiąc z naczelnym „Przeglądu” i oto co ujrzeliśmy. W zabytkowym parku krajobrazowym z końca XVIII wieku rozciągającym się wokół szkoły rośnie rzadkiej urody grupa cyprysików o imponujących wymiarach. Przed wejściem do klasycystycznego budynku szkoły tuja i jeszcze jeden cyprysik. Jeżeli do tego dodamy buka pospolitego, dęba i różnokolorowe magnolie, wszystkie kwalifikujące się do uznania za pomniki przyrody, wystarczy by podważyć wiarygodność cytowanych wypowiedzi. Na marginesie - stan parku nie przynosi chwały gospodarzom. Tym bardziej, że wychowanie ekologiczne w szkołach jest ostatnio modne, a tej modzie warto przyklasnąć. Wieś w ogóle bogata jest w interesujące turystyczne obiekty. Przy drodze z Lubania do Zgorzelca (starożytny trakt handlowy Via Regia), obok zajazdu pocztowego z 1802 roku, w którym podobno zatrzymał się Napoleon ciągnąc w 1812 roku z Wielką Armią na Moskwę rośnie lipa o pysznej konwie i ciekawej fakturze kory (patrz zdjęcie). Też pomnik przyrody, o czym nie każdy wie, bo brak stosownej tabliczki informacyjnej. W Kościele parafialnym niedawno odkryto XVIII-wieczne, barwne epitafium rodziny von Tempsky. (Pisałem o tym w „Przeglądzie”). Warto się nim zainteresować i pomóc proboszczowi w renowacji. Oto efekt jedynie godzinnego wypadu do Pisarzowic. A gdyby tak dokładnie spenetrować teren? **Andrzej Kuźniar**
P.S. Proszę moich uwag nie traktować jako uszczypliwości.

Wyjazdowa sesja leśniańskich radnych

19 października odbyła się XXVI wyjazdowa Sesja Rady Miejskiej Gminy Leśna we wsi Pobiedna w Strażnicy OSP. Uczestniczyło w niej 20 radnych. Zaproszono również przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa pana Wojtasika, kierownika WODR-u pana Kalinowskiego oraz soltysów wsi Gminy Leśna. Tematem wiodącym była problematyka potrzeb środowiska wiejskiego. W tej sprawie wygłoszony został referat komisji rolnej. Na jego podstawie była otwarta dyskusja na temat leśniańskiego rolnictwa.

Ocenia się, że w br. na terenie gminy Leśna istnieje 488 gospodarstw, w tym powyżej 5 ha 167. W porównaniu do roku 1991 ubyło 55 gospodarstw. Zmniejszenie ilości gospodarstw spowodowane jest przekazywaniem ich na rzecz Skarbu Państwa w zamian za zaopatrzenie emerytalne. Panująca w tym roku susza spowodowała obniżenie się plonów zboża, również liczba pogłowia w porównaniu do lat ubiegłych zmalała. Największy spadek zanotowano w hodowli owiec - około 89%.

Zdaniem komisji d/s Rozwoju Wsi i Gospodarki Żywnościowej, zaistniała prywatyzacja zbytów płodów rolnych, niekorzystnie wpłynęła na rolnicze dochody.

Stan techniczny wiejskich dróg jest zły. Większość to drogi polne o nawierzchni gruntowej nieutwardzonej, wymagającej ulepszenia. Rowy przydrożne, przepusty, mostki wymagają gruntowej renowacji. Najgorstan dróg posiadają wsie: Wolimierz, Świecie - częściowo, Grabieje, Zacisze, Smolnik, Stankowice, Złoty Potok. Bardzo ważną sprawą jest łączność telefoniczna. W ostatnim czasie telefony otrzymały gospodarstwa we wsi Miłoszów częściowo Świecie. Są jednak takie sołectwa, gdzie jest minimalna ilość aparatów telefonicznych. Sytuację ma poprawić budowa linii światłowodowej. Problematykę wsi zakończono 12 wnioskami. Kolejna sesja 23 listopada. Zasadniczym tematem będzie wykonanie budżetu za 3 kwartały.

Izabella Ślęk

Popołudniowa sesja olszyńskich radnych

25 października o godz. 15.00 w Domu Strażaka w Olszynie odbyła się kolejna sesja Rady Gminy Olszyna. Uczestniczyło w niej 16 radnych oraz zaproszeni goście. Nie zabrakło wśród nich dyrektorów szkół Olszyny i Biedrzychowic oraz dyrektora ZEASZU. Jednym z ważniejszych punktów sesji było omówienie przebiegu przez gminy szkół podstawowych z dniem 1 stycznia 1996 roku. W tej sprawie głos zabierali zarówno dyrektorzy szkół jak i przybyli radni. 23 października odbyło się w tej sprawie posiedzenie komisji oświatowej, na którym przedstawiono stanowisko dyrektorów szkół. Stan techniczny szkół jest dobrze znany, brakuje pieniędzy na kredę, remonty. Dokonuje się niewielkich napraw, ale to na długo nie wystarczy. Przyszłoroczne funkcjonowanie szkół zależy wyłącznie od funduszy. Budżet na szkoły wynosi 10 mld. zł, suma jest duża, ale jak popatrzeć się na potrzeby to okazuje się bardzo mała. Większość idzie na płace, a to co zostaje na wiele nie wystarczy. Dyrektorzy szkół wysunęli propozycję utworzenia stanowiska referenta do spraw szkolnictwa, który byłby pośrodkiem pomiędzy szkołami a gminą. Czy takie stanowisko zostanie utworzone zobaczymy. Niektórzy radni uważają, że jest ono niepotrzebne (po co jedną komórkę powoływać jak drugą rozwiązujemy - chodzi tu o ZEASZ, który ma być rozwiązany z dniem 1 stycznia 1996 roku), a subwencje na szkoły powinny być dzielone pomiędzy dyrektorów. Sprawa szkół nie została do końca rozwiązana. Ustalono, że na najbliższej sesji dyrektorzy szkół i radni przedstawią wizję pracy oświaty w najbliższym czasie.

Przewodniczący Zarządu, wójt Leszek Leśko przedstawił informacje o pracy zarządu między sesjami. 20 października uczestniczył w zebraniu wiejskim we wsi Biedrzychowice. Społeczeństwo wsi prosiło o usunięcie usterek na niedawno remontowanym odcinku drogi od Biedrzychowic do Karłowic. Usterki mają zostać usunięte (rowy pogłębione i oczyszczone). Na zebraniu poruszono również problem dyskoteki w Biedrzychowicach. Głosowano, czy jest ona potrzebna, czy należy ją rozwiązać. Pan Leśko powiedział, że za rozwiązaniem dyskoteki byli ci, którzy jeszcze parę lat temu na nią uczęszczali. Bielany, jak popularnie nazywa się Biedrzychowice, słyną z tego, że na dyskotekach często dochodzi do rękoczynów. Ci, którzy nie mogą się już bić chcieli, rozwiązania dyskoteki, ale to się im nie udało. Większość mieszkańców była za jej utrzymaniem.

Kolejna sesja w Olszynie odbędzie się w połowie listopada.

Izabella Ślęk

Z turystycznych szlaków

Jubileuszowy Rajd



Oddział PTTK „Pogórze Izerskie” w Lubaniu jest jednym z nielicznych już oddziałów, które organizują nieprzerwanie tak duże masowe ponadregionalne imprezy turystyczne jakim był XXV Jubileuszowy Ogólnopolski Rajd Górski „Lubańska Jesień 95”. W dniach od 5 do 8 października 1995 r. po polskich i czeskich Karkonoszach oraz Górach Izerskich 450 turystów przemierzało szlaki by w niedzielne popołudnie spotkać się na mecie w Szklarskiej Porębie Górnej. W rywalizacji rajdowej uczestniczyły 44 drużyny między innymi z Warszawy, Poznania, Gdańska, Olsztyna, Szczecina, Kołobrzegu, Lubuska, Żar i wielu miejscowości ziemi lubańskiej i zgorzeleckiej. Tym razem miłośnikom gór, przyrody i krajoznawstwa dopisała pogoda. Uczestnicy rajdu byli w pełni zadowoleni z dobrej organizacji rajdu, urozmaico-nych i atrakcyjnych tras. A oto wyniki rywalizacji rajdowej.

- Drużyną przybyłą na rajd z najdalszej miejscowości była drużyna Pana Konrada Kowalewicz z Olsztyna.

- Za najliczniejszy udział w rajdzie wyróżniono Szkołę Podstawową nr 2 z Gryfowa Śląskiego. Drużyna ta otrzymała puchar ufundowany przez Burmistrza Szklarskiej Poręby.

- W konkursie piosenki turystycznej i ekologicznej najlepiej śpiewały:

1. Zespół Szkół Zawodowych nr 1 z Lubania
2. 18 Środowiskowa Drużyna Harcerska „Magnolia” ze Zgorzelca.
3. Szkoła Podstawowa nr 4 z Lubania

- Konkurs turystyczno-krajoznawczy dzieci:

1. Młodzieżowy Dom Kultury z Lubania
2. Szkoła Podstawowa nr 3 z Olszyny Lubańskiej
3. Szkoła Podstawowa nr 2 z Gryfowa Śląskiego

- Konkurs turystyczno - krajoznawczy młodzieży i dorosłych

1. Liceum Ogólnokształcące z Lubania
2. Osiedlowe Koło PTTK nr 35 z Lubania
3. Koło PTTK „Sygnał zastępczy” ze Szczecina

- Klasyfikacja indywidualna rajdu

1. Krzysztof Podkowiński z Lubania
2. Andrzej Marcinkowski ze Szczecina
3. Zenon Górka z Lubania

- Drużynowa Klasyfikacja generalna rajdu (najważniejsza klasyfikacja)

1. Osiedlowe Koło PTTK nr 35 z Lubania
2. Koło PTTK nr 8 ze Szczecina
3. Drużyna Pana Konrada Kowalewicz z Olsztyna.

- Były również losowane nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rajdowej ufundowane przez Związek Gmin „Kwisa” oraz talony na bezpłatny udział w rajdach Oddziału Lubańskiego PTTK na 1996 r.

Komandor Rajdu Henryk Sławiński

Podziękowanie

Wszystkim życzliwym sponsorom za pomoc i wsparcie finansowe udzielone organizatorom XXV Jubileuszowego Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego „Lubańska Jesień 95”. Serdecznie dziękuję w imieniu kierownictwa rajdu.

komandor Henryk Sławiński

Oferuję pracę chałupniczą!

Ręczny wyrób kokard dekoracyjnych. Możliwość szerszej współpracy (umowa zlecenie). Można zarobić ok. średniej krajowej. Przesyłam wzór gotowego wyrobu. Znaczki polecane, koperta na odpowiedź! „ELBE-DEK” skr. 287 35-959 Rzeszów 2

Oświadczenie

W związku z planowanymi w kinie „Wawel” w Lubaniu, seansami filmu produkcji angielskiej pt. „Ksiądz” przyłączamy się do protestów przeciwko jego wyświetlaniu w Polsce, jakie - między innymi - zgłosiły: Prezydium Komisji Krajowej „Solidarność”, Fundacja Obrony Życia Dziecka, Polski Związek Kobiet Katolickich, kregi Kościoła Domowego, poszczególnie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, redakcja „Wychowawcy”, Instytut Studiów Nad Rodziną, Akademia Teologiczno-Katolicka w Łomiankach, Polska Federacja Ruchów Obrony Życia, Radio „Maryja”, redakcja „Źródła”, Katolickie Stowarzyszenia: Filmowe, Dziennikarzy, Wychowawców, Stowarzyszenie Ochrony Radiosłuchacza i Telewidza w Polsce, Forum Kobiet Katolickich, tysiące osób, kierujące protesty na ręce Generalnego Prokuratora.

Film wywołał sprzeciw we Francji, USA, gdzie Liga na Rzecz Praw Religijnych i Obywatelskich oświadczyła, że intencją filmu jest wytworzenie fałszywego obrazu kościoła. Prezentowane postawy, wytwarzają złudne przekonanie, że są czymś normalnym w Kościele Katolickim i wynikają z jego istoty i struktury. Kardynał Nowego Jorku stwierdził, że jest to dzieło antykatolickie. Krytycznie wypowiedzieli się też przedstawiciele naszego Episkopatu, między innymi Prymas kardynał Józef Glemp, Biskup Tadeusz Pieronek, Alojzy Orszulik.

Uważamy, że film niszczy świętość Eucharystii i Sakramentu Pokuty, godzi w nas, jako ludzi wierzących. Duchowieństwo katolickie jest ściśle związane z historią naszego Narodu. Wystarczy tylko wspomnieć nawet niektóre postacie XX wieku. Dlatego również - jako obywatele - odczuwamy zagrożenie naszych wartości przez propagowanie negatywnych postaci w sutannach. Szczególnie członkowie: Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Rady Parafialnej i Rady Duszpasterskiej przy Parafii Św. Trójcy w Lubaniu wyrażają ostry protest przeciwko emisji filmu „Ksiądz” w kinie „Wawel” w Lubaniu.

Podpisali: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich (podpis nieczytelny), Rada Parafialna - Stanisław Kostka, Rada Duszpasterska - Maria Jarema, Wspólnoty Modlitewne przy Parafii Św. Trójcy - Dorota Grochol.

„Ksiądz” w Lubaniu czyli rozmowy kontrolowane

Z moich rozmówców tylko dwóch miało okazję oglądać film pt. „Ksiądz”. Omawiany tu problem dotyczący pewnych zachowań niektórych księży był poddany społecznej dyskusji znacznie wcześniej. Nie jest to więc żadne novum. Zgodnie jednak z zasadą (przeznaczając krytykę tematowi), że nie należy wypowiadać się o rzeczach, których nie było się bezpośrednim uczestnikiem, starałem się tak dobrać pytania by nie pojawiały się opinie ludzi o tym obrazie kinowym, gdy nie mieli go okazji obejrzeć.

Młodzież

- *Wiem co się dzieje u nas w kraju, jeśli chodzi o konflikty na tle wartości chrześcijańskich. Jestem człowiekiem wierzącym ale powiem: każdy uczciwy katolik zdaje sobie sprawę z tego, że nawet wśród księży zdarzają się różne przypadki. Jest to dla mnie sprawą wiadomą a zarazem szokującą i nie rozumiem dlaczego o tym nie należy mówić. W końcu księża są tylko ludźmi czyli mogą być niedoskonalymi, mogą mieć wady, które są istotną przeszkodą w pełnieniu obowiązków duszpasterskich.*

- *Nawiązuję do wypowiedzi kolegi. Zostałem ochrzczony i wychowany w rodzinie katolickiej, ale jako dziecko nie miałem na to wpływu. Tak więc mogę śmiało powiedzieć, że jestem ateistą, co nie jest mile widziane przez niektórych w naszym kraju. To tak jakby być trędowatym. Nie raz słyszało się mimochodem wypowiedzi osób starszych: „Nie chodzisz do kościoła? Jesteś bezbożnikiem?” (archaiczne stwierdzenie), toż to grzech.” Dlatego powiem bez ogródek: zachowujemy się (niektórzy) jak małpy, które nie widzą i nie słyszą bo tego nie chcą. Ważną natomiast kwestią jest to w jaki sposób o tym się mówi. Polacy muszą się nauczyć kulturalnie rozmawiać na ten i wiele innych tematów. U nas w Polsce wszystko co jest związane z religią traktuje się jak tabu: nie ruszaj bo nie wolno, nie myśl inaczej bo to grzech, nie miej wątpliwości bo to i tamto... Totalna bzdura. O wyznawcach innych religii, którzy mają inne zdanie nie będę się szerzej wypowiadał. Polacy i tolerancja pasują do siebie jak piasek do nosa.*

- *Ja uważam, że nie można generalnie ujmować tego w taki sposób, że wszyscy księża są winni. Nie. Zdarzają się, że tak powiem czarne owce, ale są też uczciwi kapłani, którzy naprawdę pomagają ludziom w ich problemach. Chociaż przypuszczam, że jest ich naprawdę niewiele. To tak jak z nauczycielem. Do tego trzeba mieć powołanie. Nie każdy się do tego nadaje.*

- *Po co od razu ograniczać emisję filmu czy urządzić pikietę? Kto nie chce, niech nie idzie. Nie wierzę aby ten film przedstawiał świat wypaczony i totalnie zdemoralizowany. Tylko fanatycy religijni - (proszę to napisać!) - tracący kontakt z rzeczywistością urządzają protesty i takie tam bzdury. Najwyższy czas spojrzeć prawdzie w oczy.*

Ludzie starsi

- *Panie, ja tam nie wiem bo filmu nie oglądałam. Na pewno pokazują same świństwa. Ja tam chodzę do kościoła i co ksiądz powie, panie, to święte.*

- *A jeżeli czasem się myli?*

- *Mądry człowiek, chyba wie co mówi. A głupi przecież nie jest.*

- *Mogę panu szybko odpowiedzieć bo spieszę się na autobus. Oglądałem film ze względu na szum jaki wokół niego zrobiono. Nie będę się wdawał w szczegóły, ale powiem krótko: prawda w oczy kole. Każdy normalny człowiek - podkreślam - normalny człowiek może go obejrzeć i wyrobić sobie zdanie. Porozmawiał bym dłużej ale naprawdę się spieszę.*

- *Czytam także prasę, która znajduje się na tzw. indeksie kościelnym w Polsce. Poruszają one m.in. problem zachowań seksualnych księży. Czasami może ukazują to zbyt wyzywająco, ale możemy sobie poczytać o interesujących rzeczach. Księża, którzy zawiną są kryci przez władze kościoła. Odysła się ich do jakiegoś zapomnianego miejsca gdzie sobie spokojnie „proboszczują”. Jeżeli władze kościoła zajmują się tego typu rzeczą, to co należy o tym sądzić? Za takie rzeczy zwykły obywatel normalnie idzie „siedzieć”. To nie jest w porządku. Albo Kościół coś z tym zrobi albo przestanie się oburzać na tą „bezpodstawną i godzącą w dobrą opinię Kościoła krytykę”. Dobrze, że nasza lubańska gazeta też porusza ten problem. Nie wszyscy muszą się kłaniać.*

- *Dlaczego tak nagle wszyscy szykanują księży? Mało to mamy innych problemów jak bezrobocie itp? Wszyscy tylko widzą to co złe. Ja tam nie wierzę w te bzdury.*

- *Wie pan w czym problem? W celibacie. Gdyby ksiądz mógł mieć żonę i dzieci to wszystko by się układało po kolei. Przecież celibat to jest na zdrowy rozum postępowanie wbrew naturze. Człowiek ma potrzeby duchowe - to wszystko zawiera się w sztuce. Ale ma także potrzeby materialne i seksualne. Potrzeba bycia z drugim ukochanym człowiekiem. Przecież seks jest czymś najbardziej natural-*

PRZEGLĄD arka
LUBAŃSKI

Problemy z geografią

wykazały pod koniec października „Nowiny Jeleniogórskie” pisząc:

Gmina Leśna nie miała szczęścia do inwestycji, a już przede wszystkim w dziedzinie infrastruktury komunalnej. Ale oto w lipcu ruszyły znowu prace przy wlokącej się przez wiele lat budowie oczyszczalni ścieków w Sulikowie. Pomimo długiego okresu budowania, nadal jest to etap wstępny...

Wiemy, że czyta

„Przeglądarkę” nasz redakcyjny kolega Arkadiusz Słowiński. Proszony jest więc o kontakt z macierzystą redakcją, bo próba dotarcia do niego jest ostatnio utrudniona.



Pusto i glucho

jest w lubańskiej Szkole Menadżerów ABOR. Buda zamknięta na trzy spusty a i menadżerowie gdzieś się po cichu wynieśli, robiąc miejscową młodzież w balona. A miało być tak swojsko - komputery, języki obce, marketing itp. A dziś - nawet szyldu nie ma komu zdjąć ze ściany!

Listopadowy repertuar
kina „Wawel”

7, 9, 11, 12 XI „Szkłana pułapka 3” USA 15 l. 2 godz. 8 min. stereo, bilet 5 zł. Panorama, godz. 16.30 i 19-ta. Sensacyjny dreszczowiec akcji. Kontynuacja przygód policjanta McClane a - supersprawnym gwiazdor Bruce Willis z akcją w Nowym Jorku, gdzie działa inteligentny terrorysta-maniak (Jeremi Irons), spec od pirotechniki. Zakłada ładunki wybuchowe w różnych częściach miasta, żądając od policji spełnienia swych życzeń. Motywem zbrodni jest zemsta... Spiętrzenie akcji i emocji - widowiska oszałamiające tempem i techniczną perfekcją!

W II połowie XI-95, dla szkół podstawowych - klasy młodsze - najnowsza adaptacja powieści Kornela Makuszyńskiego „Awantura o Basię”. Pol. 95-lektura kl. III-ciej oraz dla szkół średnich w XII-95 lektura „Hamleta” wg Szekspira USA 90 z M. Gibsonem.

Wkrótce wielkie widowiska filmowe: „Sędzia Dredd” - S. Stallone, „Johnny Mne Monic” - K. Reeves, „Apollo 13” - T. Hanks, „Waleczny serce” - M. Gibson, S. Marceau.

Zastrzega się możliwość zmian w programie!

Kino zaprasza!

Banany od MARTEX-u

rozmowa z Markiem Świrskim z Leśnej (na zdjęciu z lewej), który za rozwiązanie zadania szaradziarskiego z „Przeglądu” wygrał...karton bananów!



- W jaki sposób dowiedziałeś się o wygranej?

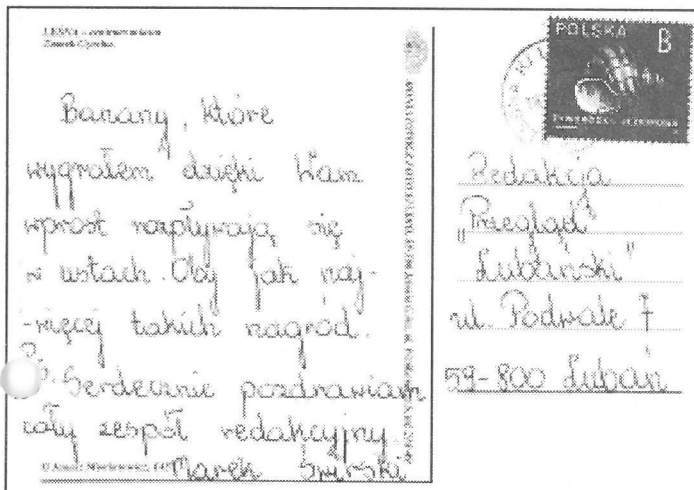
- Kupiłem w kiosku gazetę. W pierwszej chwili nie mogłem znaleźć, na której stronie znajduje się rozwiązanie. Szczerze mówiąc, to nie wierzyłem zbyt, że coś wygram. W myśl zasady: wygrywają wszyscy tylko nie ja.

- W końcu jednak znalazłeś swoje nazwisko?

- Tak. Ucieszyłem się niezmiernie. Pomyślałem: nareszcie! W końcu się udało! Wysłałem kilka razy krzyżówki do pism ogólnopolskich ale szczęście mi nie dopisało ani razu.

- Zdradzisz nam tajemnicę o czym myślałeś gdy fundator nagrody pan Jan Kowalski wręczał tobie okazały karton bananów?

- Gdy zobaczyłem karton byłem mocno, aczkolwiek mile zaskoczony. Spodziewałem się pięciu najwyżej dziesięciu kilogramów. Okazało się, że jest w nim aż dwadzieścia kilogramów! Pomyślałem - jak ja to zabiorę do domu? Jednak po chwili zastanowienia stwierdziłem - z lekka się uśmiechając - wreszcie właściwy karton we właściwych rękach. Korzystając z okazji chciałem podziękować panu Kowalskiemu za tak okazałą i ape-



tyczną nagrodę, „Przeglądowi Lubańskiemu” zaś chcę podziękować za szczęśliwą rękę. Wypada stwierdzić: trzeba grać żeby wygrać.

Tekst i zdjęcie: Artur Hylański

Październikowa statystyka

Urzędy Stanu Cywilnego zarejestrowały w kartotekach następująco:

Lubań: - urodzeń - 66, - małżeństw - 24, - zgonów - 40
Platerówka: - urodzeń - 0, - małżeństw - 0, - zgonów - 12
Olszyna: - urodzeń 1 - małżeństw - 1, - zgonów - 1
Leśna: - urodzeń - 0, - małżeństw - 5, - zgonów - 1.

Chałupnictwo! Zlecam zdobienie kopert białych.

Część produkcji odkupię. Możliwość umowy na wyrób dużych ilości. Wysyłam opis i próbkę gotowych kopert. Załączyć kopertę i znaczki polecone na odpowiedź:

„B.I.H.U.-KOZD”

box.446 35-959 Rzeszów 2

Kto rozpozna się na zdjęciu?



Nasza konkurs-zabawa trwa. Grupka tych młodych ludzi przyszła na Sesję Rady Miejskiej w Lubaniu. Kto rozpozna się na tym zdjęciu? Osoby te proszone są o kontakt z redakcją (do końca listopada). Trzeba mieć z sobą koniecznie ten egzemplarz „PL”. Czekają nagrody-niespodzianki!

Przegląd sprzedawców „Przeglądu”



Kontynuujemy prezentację sprzedawców naszego miesięcznika. To dzięki nim docieramy do Państwa. Jako pierwszego przedstawiliśmy pana Stefana Narożnego z kiosku „Ruchu” przy ul. Mieszka I, róg Kazimierza Wielkiego, na lubańskim Osiedlu Piastów I.

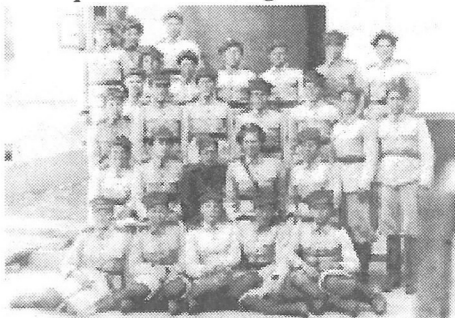
W tym numerze przedstawiamy kolejnych dystrybutorów, którzy zasługują na wyróżnienie. Są to Państwo Halina i Henryk Drzazga oraz Krystyna Olszewska ze sklepu tekstylnego-odzieżowego „Metraż” przy ul. Brackiej. Dlaczego zasługują na wyróżnienie? Otóż od ok. 2 lat sprzedają naszą gazetę bez zwrotów a przy okazji informują nas o relacjach i uwagach kupujących pismo Czytelników. Nie brakuje również opinii samych sprzedawców, czytają „Przegląd” i z niecierpliwością czekają na ukazanie się nowego numeru. Zawsze są mili, serdeczni i wyrozumiali.

Pani Halina ukończyła Zasadniczą Szkołę Handlową w Zgorzelcu. Specjalizuje się w handlu, pracowała w sklepie PSS-u i WPHW Jelenia Góra Oddział w Lubaniu. Od 1 października 1990 roku jest współwłaścicielką sklepu „Metraż”. Sprzedaż towaru prowadzi w trójkę - z mężem i Panią Krystyną Olszewską. Pani Halina od 27 lat jest mężatką, ma dwoje dzieci. Córka ukończyła w tym roku Studium Ekonomiczne w Jeleniej Górze, a syn pracuje w Straży Miejskiej w Lubaniu. Hobby pani Haliny to ogrodnictwo, kwiaty, uwielbia pracę na działce, tam potrafi relaksować się. Poza tym lubi słuchać muzyki młodzieżowej i oglądać dobre filmy. Pan Henryk podobnie jak jego żona specjalizuje się w handlu. Oprócz sprzedaży w sklepie uwielbia pracować na działce. Pan Henryk podobnie jak wielu mężczyzn interesuje się wędkarstwem, grzybobraniem i sportem. Zazwyczaj jest to boks. Pani Krystyna Olszewska (współwłaścicielka) jest mężatką od 29 lat, ma dwoje dzieci. Syn obecnie pracuje w Straży Granicznej a córka jest analitykiem. Pasją Pani Krystyny jest czytanie książek i podróże, najczęściej pociągami. Lubi oglądać dobre filmy i słuchać muzyki. Podobnie jak współwłaściciele uwielbia pracę w ogrodzie.

Anna Węgrzyn

Gdzie był generał Berling?

wspomnienia Jadwigi Krawczenko



Pamiętną datą, której aż do śmierci nie zapomni pani Jadwiga Krawczenko, obecnie mieszkanka Platerówki, był 10 lutego 1940 roku. Wtedy to została wraz z rodziną wywieziona na Syberię. Transport odbywał się w wagonach towarowych pod eskortą rosyjskich żołnierzy.

Pani Jadwiga wraz z rodziną została zesłana na Syberię tylko z tego względu, że jej ojciec był gajowym, zaś stryj rządowym osadnikiem. Po transporcie żołnierzy i polskiej inteligencji przysłała na nich kolej, byli Polakami, których obawiał się rząd rosyjski. Syberia była najlepszym sposobem pozbycia się ich. Transport kolejowy trwał około trzech tygodni. Następnie zesłańców przewieziono wozami z miejscowości Ufa do Nowostrojki. Ci którzy mieli małe dzieci zostali tam osiedleni, pozostałych przewożono do Jemaszwa. Tam trafiła pani Jadwiga. W związku z tym, że miała dopiero 17-lat została zatrudniona przy podrownych pracach, składało się na nie min. odśnieżanie dróg.

W 1941 roku Rosjanie chcieli zabrać stryjaka Jadwigi pod swoją opiekę. W domu wszyscy zaczęli lamentować, aby temu zaradzić pani Jadwiga postanowiła pójść do ciężkiej pracy, jej zadanie polegało na wyrąbaniu drzew. Wchodziła w skład 3-osobowej brygady. Norma dzienna wynosiła 6 kubików na osobę. Brygada pani Jadwigi wyrabiała ją dzięki dziesiętnikowi (brygadziście), który pomagał młodym dziewczynom przy wyrębie. Ścięte drzewa były składane w leście, a wiosną szły na spław. Razem z nimi podążały kobiety. Szły po 130 kilometrów wodą po pas, żeby rozwałać wszystkie załomy. Nie była to wcale lekka praca, zwłaszcza, że syberyjskie wiosny do najcieplejszych nie należą.

Po napaści Niemiec na ZSRR sytuacja polskich zesłańców uległa zmianie. Emigracyjny rząd Polski nawiązał porozumienie z rządem ZSRR, na

jego mocy na terenach ZSRR miało zostać utworzone wojsko polskie. W 1943 roku zorganizowano I dywizję Kościuszkowską, następnie z inicjatywy Wandy Wasilewskiej II dywizję kobiecą pod patronatem Emilii Plater. Do tej właśnie dywizji zaciągnęła się pani Jadwiga. Pieczę nad nią sprawował generał Berling. Pani Jadwiga wspomina, że traktował on młode dziewczęta jak własne córki, był dla nich bardzo troskliwy i opiekuńczy, ale zarazem szykował je do walki. Miał swój ulubiony pieniek. Pewnego razu po przyjeździe usiadł na nim i powiedział: *Dzieci moje na drugą linię frontu idziecie*. I poszły przez ZSRR do Polski. Często stawały twarzą w twarz ze śmiercią, nikt ich nie oszczędzał.

Pani Jadwiga wspomina, że przechodząc przez wieś Chopniów widziała jaką masakrę na polskiej ludności dokonali Ukraińcy. Wieś była doszczętnie spalona, małe dzieci leżały pomordowane w studniach. *Takiego obrazu nigdy się nie zapomni, wraca on do człowieka we śnie*.

Oddział Platerówek brał udział w walkach o Warszawę. Na prośbę Janowskiego kobiety zostały w stolicy, kończąc swoją bojową trasę. W międzyczasie oddelegowano gen. Berlinga. Jego miejsce zajął gen. Świerczewski. Nie był on już taki troskliwy dla kobiecego oddziału, wymagał aby były one zawsze czyste i schludne. Szczególnie dbał o dyscyplinę.

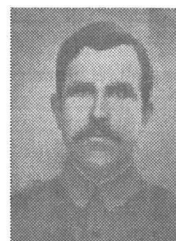
W Warszawie pani Jadwiga wraz z innymi kobietami z oddziału chroniła spichlerzy, pełniła warty. Przechodząc przez cmentarz na powązkach czasami spotykała żołnierzy z AK nigdy jednak nie nawiązywała z nimi kontaktów. Wręcz odwrotnie postąpiła jedna z jej przyjaciółek. Kiedyś powiedziała żołnierzom AK, że wie kim oni są. Aby nie stracić życia musiała przysiąc, że nikomu o tym spotkaniu nie powie. Po zakończeniu wojny, w październiku 1945 roku pani Jadwiga wraz z innymi kobietami z oddziału przybyła na Ziemię Zachodnią. Tu się osiedliła i mieszka do dziś w wiosce, która swoją nazwę wywodzi od nazwy oddziału Platerówek.

Do końca nie wiadomo jak potoczyły się losy generała Berlinga. Kilka kobiet z oddziału postanowiło odwiedzić go w Warszawie. Na przywitaniu generał zapytał: *Gdzie wyście moje dzieci były, jak mnie nie było?*

A gdzie generał był? - my na to. Po chwili milczenia padła odpowiedź: *W Moskwie „na studiach”*. Była to „nagroda” za to, że generał bez odgórnej zgody wydał rozkaz pomocy powstańcom. Za ten czyn został usunięty z wojska i umieszczony w moskiewskim więzieniu.

Izabella Ślęk

Ku pamięci ojca •



*Tam gdzie biała noc panuje
Zorza polarna, nieboskłon wysrebra
A rzeka Suchoma wodami wspiera
Dźwinę Północną*

*Cerkiew bieleje samotna w polu
Strażniczka wiary i burz dziejowych
Przebrzmiałych głosów dzwonów cerkiewnych
I prochów ludzkich u stóp złożonych.*

*Obok nich spoczął ojciec wygnaniec
Gwałtem wyrwany z rodziną całą
Z ojczyzny w noc lutową
Jako przeciwnik sowieckiej władzy.*

*Zagnany w tajgę z toporem i piłą
Usłyszał hasło złowieszcze i trwożne
Kto nie pracuje! Ten też i nie je!
Alternatywa wszechwładna i groźna.*

*Więc ciął tajgę z kamieniem w sercu
Wśród nocy polarnej zgłodniały i słaby
By normę wypełniać drakońską nad siłę
Którą uświęcił ojciec Stalin.*

*Powiększył grono osób niewinnych
Pod systemowym mieczem poległych
Opuszczony i zapomniany
Pod kręgiem polarnym dalekiej północy.*

*Może dziś dzwonią dzwony cerkiewne
A głos przenika w mogilną ziemię
Być może grzmiać dostojnym basem
Wieczna pamięć ofiarom tyranii.*

*Śluchaj ojcie dzwonów melodii
Takiej jękiwej i rzewnej
Kojąca duszę i serce strapione
W splecionych dłoniach i oczach wzniesionych.*

Paweł Rudkowski

• Grzegorz Rudkowski ur. w 1889 roku, zmarł na zesłaniu w 1942 roku w ZSRR. Jego syn Paweł spisał syberyjską epopeję Rudkowskich. Jego wspomnienia wkrótce opublikujemy

c.d. ze str. 12

„Książd” w Lubaniu czyli rozmowy kontrolowane

nym co można sobie wyobrazić. Ważne jest tylko aby przestrzegać pewnych zasad. Tak na marginesie to proponuję by wśród osób duchownych wprowadzić zakaz jedzenia (ze śmiechem). To oczywiście żart, ale problem sam się rozwiąże.

Prezes Fundacji Praw Człowieka Marek Nowicki jest zdania, że w kinach, w których film jest wyświetlany powinny być wywieszane tablice z informacją, że może on obrażać uczucia religijne. Takie podejście do problemu wydaje się rozsądne. Profesor Tadeusz Zieliński - Rzecznik Praw Obywatelskich nie dopatrywał się w filmie niczego bluźnierczego. Dla

tych, którzy są zdania, że powinien to być temat tabu przytoczę orzeczenie Trybunału Praw Człowieka:

„Swoboda wypowiedzi jest jedną z podstaw demokratycznego społeczeństwa, warunkiem jego rozwoju i możliwości samorealizacji jednostki. Swoboda ta nie może się ograniczać do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub jakiegokolwiek grupie ludności. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje.” Na zakończenie pozwolę sobie zacytować

trzy zdania kontrowersyjnego współczesnego szwajcarskiego pisarza, Ericha von Dänikena:

„A o kimś, komu nie będzie wolno myśleć, porównywać, dyskutować, czytać i czerpać dla potrzeb logiki z bogactwa nowoczesnej wiedzy, można będzie powiedzieć, że jest rozmyślnie utrzymywany w niewiedzy. Zachowujemy się jak globalny ser, którego proces dojrzewania i zapaszek ciągnie się od przeszłości do teraźniejszości. Postęp naszej cywilizacji jest bajeczny i ogarnął wiele dziedzin techniki, ale w głowach nadal kisi się nam stara breja.”

Artur Hyliński



*Buki moje, buki
już mi nie szumicie.
Buki moje, buki
już mi nie szumicie.
Tęskno mi za wami
całe moje życie,
hej! całe moje życie ...*

Piknik Bukowiński

Zarząd Fundacji Bukowińskiej „Bratnia Pomoc” w Lubaniu zorganizował Jesienny Piknik Bukowiński, który odbył się w dniu 13 października 1995 r. w Ośrodku Wypoczynkowym „Rajsko” w Bożkowicach.

Słowa tej rzewnej pieśni, budzą w nas zadumę, refleksję nad naszymi, jakżeś złożonymi losami. Wraca niejednokrotnie w pamięci obraz z dawnych lat, lat młodości, lub lat dzieciństwa. Dla wielu z nas jawi się obraz codziennego życia ludzi na Bukowinie, którzy zawsze oprócz ciężkiej pracy, znajdowali czas na rozrywkę. Najwartościowszą w tamtych dawniejszych czasach sprzed ponad pół wieku - rozrywką była pieśń lub piosenka zanucona nieraz po prostu "dla siebie" w zaciszu domowym, lub śpiewki wykonywane gromadnie, przy różnych okazjach.

Szerzej o lubańskich Bukowińczykach napiszemy w grudniowym „PL”.

(js)



„Przegląd Lubański”
Redaktor Janusz Skowroński

W nawiązaniu do Pana artykułu zamieszczonego w gazecie „Przegląd Lubański” nr 8/44/ m-c 08/95, serdecznie Pana zapraszamy do Biedrzychowic, aby Pan faktycznie zobaczył efekt pracy Urzędu Gminy Olszyna i Zarządu Dróg Lubańskich. W załączeniu przesyłam Panu pismo skierowane do Urzędu Gminy w Olszynie.

Jadwiga Kalinowska

59 - 811 Biedrzychowice 149

A oto odpowiedź, jaką otrzymaliśmy w tej sprawie z Urzędu Gminy w Olszynie:

Redakcja gazety
Przegląd Lubański

W dniu 10 kwietnia 1995 r. zostało spisane porozumienie pomiędzy Zarząd Gminy w Olszynie w/s wykonania robót remontowych, mających na celu poprawę stanu bezpieczeństwa i wygody ruchu na drogach zaliczanych do kategorii dróg wojewódzkich, biegnących w granicach administracyjnych Gminy Olszyna.

Porozumienie to między innymi ustalało zasady paragonów w kosztach poniesionych na roboty remontowe przedmiotowych dróg, a w tym przypadku poszerzenie drogi wojewódzkiej nr 12400 - drogi łączącej Biedrzychowice z Karłowicami. Prace remontowe zostały wykonane i odebrane w dniu 06.07.1995 r. Efektem remontu jest poszerzenie drogi na całej długości do szerokości 4 mb, przed remontem droga ta odcinkami miała zaledwie 1,5 mb szerokości.

W trakcie robót nastąpiły ulewne deszcze, które spowodowały wypłukiwanie nawiezione go żwiru i kłosa. Materiał ten spływając z wodą opadową zamulał przepustы a także ujścia rur drenażowych. Gwałtowne i obfite opady, a także szkody jakie wyrządziły strugi rwących wód opadowych na remontowanym odcinku drogi przyczyniły się do wydłużenia czasu remontu.

Rowy przydrożne, które zostały odtwożone i udrożnione wraz z przepustami będą systematycznie czyszczone i konserwowane, aby spełniały swą rolę.

W ramach porozumienia Urząd Gminy skierował do prac remontowych pracowników publicznych oraz ponosił koszty transportu i żwiru wbudowanego w remontowany odcinek drogi. Szacunkowa wartość kosztów ze strony Urzędu wyniosła około 65 mln. zł.

Natomiast całość zadania została oszacowana na wartość około 600 mln. zł., pozostałe koszty ponosił Zarząd Dróg, była to obsługa techniczna, masa bitumiczna, transport masy, sprzęt mechaniczny specjalistyczny.

Wójt Gminy Olszyna
Leszek Leśko

Kto rozpoznał się na zdjęciu?

Milusińscy, którzy rozpoznał się na zdjęciu w poprzednim numerze „PL” mieli prawo do bezpłatnych życzeń. Oto one:

Pozdrowienia dla wszystkich Pań z Przedszkola Nr 1 w Lubaniu przy ul. Mickiewicza z okazji Dnia Edukacji oraz dla całej rodziny od Michała Maraza

Serdecznie pozdrawiam babcię Grażynę, Helenę, Jasie, mamę i tata, Ewelinkę Kamil Misiurski z Przedszkola Nr 1

Pozdrowienia dla babci Tereski i Lucynki, dziadka Zbyszka i Władka, pani z przedszkola, koleżanek i kolegów od Magdy Kulczyckiej

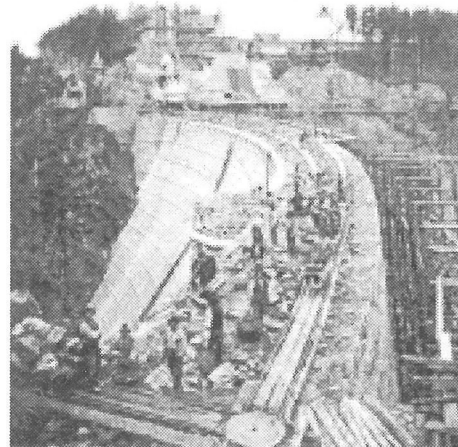
Pozdrowienia dla dziadzia Michała i Franka, babci Jadzi i Eli, koleżanek Kalinki, Edytki od Natali Jackiewicz

Pozdrowienia dla wszystkich Pań z Przedszkola Nr 1, dla babci Halinki, babci Krysi oraz Asi i Michałka. A także dla ukochanych rodziców od Zuzi Zembik

Z dziejów budowy tamy w Leśnej

(ciąg dalszy z okładki)

powodując zniszczenia na napotkanych polach i miejscowościach. Kroniki Leśnej i okolic donoszą o nieopisanych, periodycznie powracających zniszczeniach powodziowych. Tak np. w roku 1432 na skutek powodzi zostało zniszczonych 48 domów. Było również wiele ofiar wśród mieszkańców, gdzie najgorszym okazał się rok 1897.



Powodzie były skutkiem wytrzebienia lasów u źródeł i w dolinie rzeki. Aby im zapobiec, należało więc spiętrzyć ją. W tym kosztownym przedsięwzięciu współuczestniczyli ówczesne państwo, prowincja i jej przedstawiciele, a szczególnie cesarz, który znany był z dobroczynności. Tu również okazał również swą hojność. Jak podają kroniki - do dyspozycji zostały postawione także znaczne środki społeczne.

To spowodowało, że w budżecie dla Prowincji Śląsk o ochronie przeciwpowodziowej z dnia 3.07.1900 roku przewidziana została budowa tamy na Kwisie w pobliżu Leśnej o pojemności 15 mln m³ i na Bobrze w okolicach Pilichowic o poj. 50 mln m³. Zbiornik Zalew koło Leśnej zbudowano na podstawie rozmiarów powodzi z roku 1897.

Prace budowlane rozpoczęto jesienią 1901. Kamień węgielny pod budowę tamy położono już 5 października 1901 roku. Jako pierwszy obiekt postawiono na stromym urwisku obok tamy wartownię, która posłużyła początkowo za biuro budowy. Do niej doprowadzono drogę komunikacyjną. Właściwie prace rozpoczęto od budowy (wydrążenia) czterech sztolni (korytarzy) i przez zabiór każdej z nich sztolnią spagową. Po około półrocznej pracy, w maju 1900 roku osiągnięto przebiecie. Przekop powstał najpierw z lewej strony, później z prawej strony sztolni. Równolegle trwały prace przy budowie samego terenu zapory. Z dworca kolejowego w Leśnej i leżących naprzeciwko pokładów piasku na Niedźwiedziej Górze poprowadzono na plac budowy kolejkę wąskotorową. (cdn)

Janusz Kulczycki i Janusz Skowroński

Konfekcja - Obuwie Maria Hasiak

ul. Esperantystów 2 (obok ZEHS-u) 59-800 Lubań

Zapraszamy do nowotwartego sklepu.

U nas kupisz taniej niż gdzie indziej!

czynne pon. - pt w godz. 10.00 - 18.00

soboty 10.00 - 14.00



Polemiki Mediuch - Szmaj ciąg dalszy**Jeszcze słów kilka o "Szkoleniu dyrektora"...****Parada młodości, zdrowia, sprawności.**

Szanowna Pani Dyrektor Barbaro Szmaj! Przyznaję pani absolutną rację co do zwrotu „towarzysz” to piękne, staropolskie słowo, zostało dostatecznie splugawione i wyświechtane przez towarzyszy partyjnych. Ot, chciałem panią uhonorować. Przepraszam! Pozostańmy zatem przy konwencji „pan”, „pani”.

Po raz drugi przepraszam panią dyrektor za lapsus, który wkraść się do tekstu i naraziłem panią do grzebania w życiorysie męża i fatygowanie się do redakcji. I choć pamięć ludzka jest zawodna - nie da się ot tak przekreślić obiektywną prawdę i fakty z przeszłości. Gwoli już tylko wyjaśnienia dodam, że wydarzenia opisane przeze mnie miały miejsce w roku szkolnym 1970/71 a „szkolenie” w styczniu-lutym 1971 r. Kol. mgr Józef Szmaj, mąż pani dyrektor, był wówczas na pewno z-cą przewodniczącego PRN w Lubaniu (p. Bogusława Kleina, a po nim p. Janaszaka. To on „skazał” pani męża na banicję zarobkową). Prawdziwość powyższego, tzn. pocztu władców Powiatowej Rady Narodowej i ich z-ców, potwierdzić może (ciesząc się doskonałą pamięcią) jej kierownik kadr, później kierownik Wydziału Handlu, który za „ceglę” (tzn. za prawdę o niej, że nie chce się palić i nie ma zbytu) został skrytykowany na sesji PRN jako niemal wróg ustroju.

O „cegle” w Liceum i pamiętnikach dyrektora pamięta ówczesna główna księgowa. (nazwiska osób i ich adresy do wiadomości redakcji).

Co też szanowna Pani dyrektor jakieś dyrdymały czytelnikom wciska o kursach komputerowych!? Wyraźnie napisałem, i chyba to przeciętny czytelnik doskonale zrozumiał, że cała ta szopka została spreparowana by młodego (stażem) dyrektora utemperować i upokorzyć za chęć przeciwstawienia się władzy!

Nic mi nie wiadomo o jakimś produkcie 4-krotnie większym od wymiarowej cegły (pustaki?), o którym pani wspomniała. Ja opisałem „ceglę” opałową pod handlową nazwą „formowane paliwo opałowe” o wymiarach znormanlizowanej cegły budowlanej, tj. 250x120x65 mm. Wytwarzano ją bowiem na gotowych maszynach do produkcji cegły budowlanej!

Tu parę ciekawostek. Najbliższą taką wytwórnią „formowanego paliwa opałowego” była Olszyna. Cegielnia należała do Zgorzeleckich Zakładów Ceramiki Budowlanej (cegielnia górna, gdyż w Olszynie były wówczas 2 cegielnie, z których jedna produkuje cegłę budowlaną do dziś). Oto jak relacjonuje wydarzenia jej ostatni kierownik pan Leon Samol nadal mieszkający w Olszynie:

- „Panie to było śmiechu warte jak nam kazano zamiast budowlanej produkować „ceglę” opałową. Ogromnym wysiłkiem rozładowywałem, było, i po 4 wagany dziennie tego brunatnego szajsu. Był to węgiel brunatny z gliną. Ogromne hałdy był szare gdy woda zmyła węgiel żadnego lepiszcza nie dodawano lepiszczem była glina! Był obowiązek odbierania tego paliwa przez jednostki ośpołecznione. Często dochodziło do scen anegdotycznych. Oferowano mi kwoty pieniężne za zaświadczenie realizacji przydziału. Zaświadczenie zaś było niezbędne przy realizacji przydziału węgla kamiennego i koks. Znany mi jest fakt, że „ceglą” wypełniano doły po wyrobiskach np. w cegielni Konice koło Legnicy. Odbiorcy odmawiali zakupu. Hałdy surowca i gotowego produktu rosły. Ceny społeczne tego rewelacyjnego eksperymentu również! Cegielnia Górna w Olszynie, której do końca byłem kierownikiem, splajtowała! Oficjalna wersja zamknięcia - wyczerpanie złóż gliny (wersja ówczesnego dyrektora przedsiębiorstwa Kamińskiego). Bzdury panie! Do dzisiaj mogła pracować! Bogate złoża gliny (udokumentowane jeszcze przez Niemców), zalegają 3-4 m pod ziemią. Należało jedynie zmienić kierunek wydobywania o 180 stopni. I to by było słów kilka na temat „ceglę” i szkolenia dyrektora. Uważam go za wyczerpany.

Widowisko sportowe - toż to cała historia! Stokrotnie dzięki pani dyrektor za wywołanie tego faktu! „Parada młodości, zdrowia, sprawności” - wydaje mi się, że taki tytuł najtrafniej oddaje to, niestety już historyczne, zjawisko. Warte też jest szerszego potraktowania aniżeli tylko jednym zdaniem w ładnie wydanej monografii z okazji 50-lecia LO w Lubaniu: - „w latach 60-tych i 70-tych demonstrowali swoją sprawność fizyczną w pokazach gimnastycznych z okazji świąt 1-Maja, dożynek, zakończenia etapów wyścigu pokoju i wielu innych” (str. 70, rozdz. „Sport”) - zgodzi się szanowna pani dyrektor, że przygotowanie dawnych pokazów sportowych to

ogromna, tytaniczna, praca. Dobry pokaz to odzwierciedlenie realizacji programu wychowania fizycznego przez nauczyciela na najwyższym poziomie. Nie minę się z prawdą, a pani dyrektor nie zaprzeczy jeśli powiem, że nawet laik widząc na wysokim poziomie pokaz śmiało może ocenić najwyżej, a nawet nagrodzić nauczyciela bez potrzeby hospitalowania jego lekcji. I taki fakt miał miejsce, ale o tym za chwilę (nie ma znaczenia, że w tym wypadku akurat oceniali fachowcy).

Bo w dobrym pokazie gimnastycznym zawarta jest i realizacja programu, cele wychowawcze i aspekt zdrowotny kształtujący poprawną postawę i hartujący organizm. Nie bez znaczenia jest widowiskowość oraz kształtowanie poczucia rytmu i umuzykalnienie, gdyż zawsze takiemu pokazowi towarzyszy muzyka. Oczywiście zawsze na pierwszym planie będą uczniowie i ich nauczyciele. Powiem więcej: bez sprawności osobistej, kultury i poczucia estetyki uczniów - nie może być mowy o dobrym pokazie sportowym.

Wracając do jubileuszu liceum i pokazów sportowych śmiem twierdzić, że pokazy to nie tylko uświetnienie wspomnianych uroczystości. To zjawisko głęboko związane z tradycją szkoły. Wspomniane uroczystości bez pokazów sportowych Liceum, to nie przymierzając - jak uroczystości Bożego Ciała bez procesji! Wystarczy wspomnieć, że np. scenariusz pochodów 1-Majowych był robiony pod pokazy. Społeczeństwo domagało się powtórzenia ich na stadionie po południu. Znam osobiście wiele osób (tych, którzy nie musieli obowiązkowo maszerować w pochodzie), którzy już na długo przed rozpoczęciem pochodu zajmowali dogodnie miejsca gdzie miał się odbyć pokaz. Wielu po prostu chciało zobaczyć młode, zgrabne dziewczyny! I jeżeli to były tylko „Igrzyska” („Chleba i Igrzysk” - wołali starożytni Rzymianie) - spełniały swoją doniosłą rolę społeczną: dodawały otuchy i wiary w ówczesnej szarej rzeczywistości. Tu naocznie można się było przekonać jaka jest i, że jest nasza przyszłość narodu.

Pamiętam też udaną próbę masowych pokazów sportowych 3-ch średnich szkół miasta Lubania: LO, ZSZ, i TE. Co prawda tylko jedną, ale jakże piękną i naprawdę masową - 450 uczniów!

Wspomnieć w tym miejscu należy o ludziach, którzy potrafili to robić. Uprościłem problem twierdząc, że była to tytaniczna praca nauczycieli wf. To oczywiście za mało. Trzeba było atmosfery i współpracy wszystkich nauczycieli w szkole, a także przychylności dyrektora.

I tak wielkim pasjonatem był śp. mgr Stanisław Tymicz - długoletni dyrektor LO. Mistrzem pokazów był mgr Leszek Łubiński - nauczyciel wf. Duży udział i zasługi oddał sprawie mgr Wiesław Siemaszkiewicz - nauczyciel wf. Sądzę również, że nie będę zbyt zarozumiały, jeśli wymienię również siebie i swoją żonę. Pozwolę sobie na krótkie przypomnienie naszych skromnych zasług.

Gdy jeden z etapów wyścigu pokoju zaplanowano na nowo zbudowanym stadionie w Jeleniej Górze, władze wojewódzkie uznały, że powinien być masowy pokaz sportowy. I nie bez racji zwrócono się do nauczycieli wf liceum; ich profesjonalizm gwarantował najwyższy kunszt. Osobiście pofatygowaliśmy się do szkoły ówczesny wojewódzki szef do spraw sportu i turystyki pan P.T. Swinarski oraz starszy wizytator wf mgr Zbigniew Lipiński z prośbą o zorganizowanie pokazu. Odpowiedź po dwóch tygodniach brzmiała - tak. Pokaz został otwarty na trudnych piramidach akrobatycznych wymagających od uczniów wszechstronnej sprawności, daleko wybiegającej poza program wf. O skali przedsięwzięcia świadczy liczba uczniów uczestniczących w pokazie, tj. 300 (prawie cała młodzież uczęszczająca w r. szkolnym 1977/78 do szkoły!) rozpoczęła się ciężka praca. Nauka układu indywidualna. Ćwiczenia w małych grupach. Utrwalanie w grupach większych. Praca nad zgraniem i koordynacją całości. Zgranie całości z orkiestrą (Łużycka Brygada WOP) dwie próby generalne na stadionie w Jeleniej Górze. W dniu zakończenia etapu, przy wielotysięcznej, widowni odbyła się PARADA MŁODOŚCI, ZDROWIA, SPRAWNOŚCI! Oczywiście pokaz obejrzało społeczeństwo miasta Lubania aż trzykrotnie. Musiał być dobry skoro najwyższe „czynniki” województwa oceniły go bardzo wysoko, a ówczesny minister Oświaty i wychowania Jerzy Kuberski przyznał nagrody II stopnia dla mgr Eugeniusza Mediucha i jego żonie, mgr Halinie Mediuch. Ponad to mgr Halina Mediuch awansowała na wojewódzkiego wizytatora wychowania fizycznego kuratorium okręgu szkolnego w Jeleniej Górze.

Nowy konkurs**Wygraj Windows'95 PL !****LOG-INFO****PRZEGLĄD
LUBAŃSKI**

Wkrótce wkroczymy w piąty rok działalności naszego miesięcznika. Wiemy, że jesteśmy czytani przez wiele osób, „zsywani” w roczniki, noszeni do szkół na lekcje. Często odkrywamy coś nowego, powołujemy się też na nasze wcześniejsze teksty, gdy wymaga tego kontynuacja tematu. Obecnie chcemy dać szansę wszystkim, którzy nas czytają. Zapraszamy do udziału w konkursie czytelnicznym, w którym **główną nagrodą jest najnowszy hit na rynku komputerowym - Windows'95 - wersja polska.**

Należy odpowiedzieć na 10 poniższych pytań, a odpowiedzi wraz z naklejonym kuponem konkursowym, znajdującym się na okładce tego numeru dostarczyć (przesłać) do naszej redakcji w terminie do 20 grudnia br. i... mieć szczęście w losowaniu! Oprócz nagrody głównej przewidujemy inne ciekawe nagrody. I jeszcze jedno - nie należy zrażać się tym, że odpowiedzi na niektóre z pytań znajdują się we wcześniejszych numerach „PL”. Można je jeszcze nabyć w naszej redakcji. W końcu i tak to się opłaci!

A oto pytania:

1. Wydawcą pisma jest znana lubańska firma komputerowa LOG-INFO. Jest ona jednocześnie autoryzowanym dystrybutorem doskonałych komputerów osobistych. Jakich?
2. Wiele miejsca w „PL” poświęciliśmy internowaniu w Lubaniu Aleksandry Szczerbińskiej-Piśsudskiej. Drukowaliśmy nawet fragment jej wspomnień (patrz „PL” nr 1-3/93). Aleksandra Szczerbińska napisała we wspomnieniach: „Wszystko to usłyszałam od niego w ogrodach kijowskich podczas naszych spacerów w późniejszych latach”. A jak brzmiało następne zdanie tych wspomnień?
3. W numerze 5/93 gościł na naszych łamach dyrektor zaprzyjaźnionego z lubańskim O gimnazjum w Tarm (Dania). Podaj jego imię i nazwisko.
4. Jako pierwszy skonstruował pod koniec XIX wieku rozkładany stół. Był prekursorem olszyńskiego meblarstwa. Pisaliśmy o nim w numerze 4/94 „PL”. O kim mowa?
5. Byliśmy na planie filmowym. Na Zamku Czocha kręcono zdjęcia do nowego serialu polsko-australijskiego. Podaj jego tytuł i nazwisko reżysera. (szukaj w „PL” nr 8/94)
6. Pisaliśmy o lubańskiej wódce (nr 12/94). Kto był autorem tego cyklu? Do odpowiedzi dołącz kopię naklejki z Laubaner Bitter.
7. W 1995 roku zorganizowaliśmy konkurs plastyczny „O czystą wodę w Gminie Leśna” (rozwiązanie zamieściliśmy w nr 4/95). Ile nadeszło prac na ten konkurs? Załącz kopię jednej z nagrodzonych prac.
8. W numerze 9/95 zamieściliśmy wspomnienia trzech spośród 12 dyrektorów lubańskiego LO. Których?
9. Na terenie pięciu miast i gmin sprzedawany jest obecnie „Przegląd”. Jakich?
10. Jakie jest główne hasło reklamowe komputerów sprzedawanych przez LOG-INFO? Przyjrzyj się dokładnie ostatniej stronie gazety!

Przypominamy, że choć nie wszystkie pytania są łatwe, to można sobie z nimi poradzić.

W ostateczności służyliśmy wcześniejszymi numerami „Przeglądu”.

Pod Windows'95 rozwiązywać będziecie nie takie problemy!

Życzymy miłej zabawy! Pamiętajcie o kuponie konkursowym!

**PRZEGLĄD
LUBAŃSKI**

Warto przeczytać



Danielle Steel - „Zoja”. Rosja, rok 1917. Spokrewniona z rodziną cesarską siedemnastoletnia Zoja traci niemal wszystkich bliskich. Jedynie ucieczka z kraju kryje w sobie jakąś mglistą nadzieję na przyszłość. Zoja wybiera Paryż...

Andrzej Dąbrowka i Ewa Geller - „Słownik antonimów” - zawiera 64000 znaczeń przeciwstawnych i uzupełniających języka polskiego.

Praca zbiorowa - „Wielka encyklopedia ogrodnictwa” - praktyczny, szczegółowy przewodnik po technikach ogrodniczych, planowaniu i pielęgnacji ogrodu, uprawianiu roślin ozdobnych, sadowniczych i warzywnych.

Praca zbiorowa - „Kronika dziejów Polski”. Jednotomowa kronika obejmująca wydarzenia od chwili pojawienia się człowieka na obecnych ziemiach polskich do końca roku 1994. Jest szczegółowym zestawieniem najważniejszych zdarzeń, które kształtowały dzieje polityczne, kulturowe i gospodarcze państwa polskiego.

W dalszym ciągu do nabycia w księgarni przy ul. Spółdzielczej talony na Encyklopedię PWN 6- tomową.

Opracowała: Anna Węgrzyn



**Redakcja
„Przeglądu
Lubańskiego”**

W tym niezwykle gościnnym pensjonacie spędziliśmy wspaniały weekend sponsorowany przez Biuro Turystyki BiB Tour przy ul. 7-ej Dywizji. Była to nagroda za zwycięstwo w konkursie ogłoszonym na łamach Waszego „Przeglądu”. Kto gra ten wygrywa! Pozdrawiamy z Karpacza pogrążonego w jesienno-zimowej atmosferze.

M.B. Grzesiakowie z córeczkami



Jaki to przedmiot ?

Samochód nagrodą!

W ostatnim numerze prezentowaliśmy zdjęcie typu 3D. *Na przedstawionym trójwymiarze widzę samochód* - napisał Adam Tomkiewicz z Lubania, Armii Krajowej 15/5. I tak było rzeczywiście! Nagrodą jest samochód ale ... w miniaturze. Zapraszamy po odbiór do redakcji.

PRODUKCJA MONTAŻ

**Okien i drzwi PCV
zgodnie z życzeniem klienta**

HÖRNER SPÓŁKA Z O.O.

59-860 Gryfów Śl.
ul. Rzeczna 30, tel./fax (0-796-13) 245

Wystawa czynna od godz. 8.00 - 17.00

SCHUCO
international
świadcstwo nr 1073/94

POSZUKUJEMY AKWIZYTORÓW
Oferujemy korzystne zarobki.

Kronika policyjna



- W dniu 21.10. przy ul. Dworcowej w Lubaniu dwaj młodzi mężczyźni (nieznani policji) dokonali kradzieży z włamaniem do kiosku. Wybili szybę i skradli ... dwa opakowania podpasek higienicznych!

- W dniu 22.10. przy ul. Wrocławskiej w Lubaniu kawałkiem betonu wybita została szyba. Skradziono m.in. kilka dezodorantów i ... dwa opakowania podpasek higienicznych!! Sprawcę tej kradzieży z włamaniem w wyniku podjętych działań zatrzymano.

- W dniu 24.10. stwierdzono kradzież z włamaniem do rozdzielni Zakładu Energetycznego w Bartoszówce. Prąd kradli?

- W nocy z 14/15.10. dokonano kradzieży z włamaniem do narzędziowni LZPB w Lubaniu. Łupem złodziei były wartościowe narzędzia. Podjęte działania pozwoliły na odnalezienie łupu.

- W dniu 13.10. w godzinach wieczornych w Pisarzowicach obcięto i skradziono przewody napowietrznej linii telefonicznej na odcinku 100 mb.

- W nocy z 16/17.10. w Lubaniu nieznany sprawca otworzył dopasowanym kluczem samochód osobowy marki VW. Z jego wnętrza skradł radioodtwarzacz nieznanej marki i numerów fabrycznych.

Notujmy dane dotyczące posiadanego sprzętu, co ułatwia poszukiwania rzeczy utraconych wskutek kradzieży.

- W nocy z 20/21.10. dokonano kradzieży samochodu marki Trabant z parkingu przy ul. Łokietka w Lubaniu. Policjanci odnaleźli go, głęboko ukrytego, w krzakach przy ul. Dolnej. Sprawca również został odnaleziony.

- W nocy z 20/21.10. lubańscy policjanci, na terenie Kopalni Bazaltu w Zarębie, zatrzymali na gorącym uczynku sprawców kradzieży akumulatorów. Przy okazji „zmotoryzowanym” przestępcom zarekwirowano dwa samochody marki „Trabant” niewiadomego pochodzenia.

- W nocy 19/20.10 na terenie Lubania policjanci zatrzymali nieletniego mieszkańca Ubocza, którego cechą szczególną był „duży brzuch”. Zawartość „brzucha” pozwoliła uznać go podejrzanym o dokonywanie włamań do samochodów.

- Poborowi różnie reagują na otrzymane karty powołania. W pierwszych dniach października kilku chłopców - poborowych spotkało się „pod chmurką, między drzewami” przy ul. Bankowej w Lubaniu. Przyszli „herosi” topili swą gorycz (?) w winie... *Heros*. Mało było ... Jeden z uczestników spotkania zaczął szukać pieniędzy. Znow mało było w jego portfelu, więc zuchwale skradł banknot swemu koleźce, po czym oddał się. Poszkodowany oddał się też, ale do siedziby KRP. Policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży, który skradzione pieniądze zdeponował w ... skarpecie.

- W placówkach handlowych notuje się wiele tzw. kradzieży sklepowych. Kilka przykładów:

W sklepie przy ul. Brackiej zatrzymano sprawczynię kradzieży konserwy wartości 3 zł. Zatrzymano tu również 36 letniego mężczyznę, który skradł 6 gum marki Holyday. Ofiara reklamy telewizyjnej?

W Pobiednej „spragniony” skradł butelkę wina. Marki „Wino”?

- W pociągu na trasie Olszyna - Lubań jednej z pasażerek skradziono 8 zł. Poszkodowana opuściła na chwilę przedział. Wychodząc prosiła o dopilnowanie torebki kobiecie, z którą razem podróżowała. Tak pilnowała, że skradła 8 zł. Usługi kosztują słono!

- W dniu 15.10. tuż po godz. 7 dokonano kradzieży z włamaniem do sklepu odzieżowego przy Placu 3 Maja w Lubaniu. Łup stanowiły kurtki i swetry. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci nie zastali już sprawców. Podjęte działania pozwoliły na zatrzymanie ich w parku przy ul. Żymierskiego. Byli w stanie nietrzeźwym. Łup odzyskano.

- W październiku zanotowano 11 poważnych zdarzeń na drogach, m.in.:

13.10. w Lubaniu na ul. Zgorzeleckiej, za oznakowanym przejściem przez jezdnię, kierujący Polonezem najechał na 75-letnią pieszą, która w skutek urazów doznanych w wypadku zmarła w lubańskim szpitalu.

Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu drogowego o rozważę w czasie korzystania z drogi.

- W nocy z 21/22.10. lubańscy policjanci przeprowadzili działania mające na celu ujawnianie wykroczeń popełnianych przez użytkowników dróg. Tej nocy ujawniono 10 kierujących pojazdami, którzy zanim wsiadli do nich spożywali alkohol. W 6 przypadkach byli to „dydaktycy”. Nadto nałożono na kierowców 12 mandatów karnych a na 39 grożono palcem, udzielając im tzw. pouczeń za drobne wykroczenia. Podobne akcje będą prowadzone w przyszłości.

podkom. Henryk Rogacki

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

Bogusław A. Grzesiak - lekarz pediatra
Lubań, Osiedle Piastów II, ul. Wł. Hermana 4 tel. 64-24
przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 17.00

Z ostatniej chwili - I tura wyborów prezydenckich Jak głosowano w Lubaniu

W dniu 5 listopada br. od godz. 6.00 do 20.00 15 obwodów wyborczych w Lubaniu odwiedziło łącznie 11837, osób z czego poprawnie zagłosowało 11702 osoby. Uprawnionych do głosowania było 18156 osób. Lubaniańskie wyniki wyborów w I turze na prezydenta RP, przedstawiają się następująco:

1. Aleksander Kwaśniewski - 5576 głosów - 47,64%
2. Lech Wałęsa - 3163 głosy - 27,02%
3. Jacek Kuroń - 1355 głosów - 11,57%
4. Tadeusz Zieliński - 472 głosy - 4,03%
5. Jan Olszewski - 421 głosy - 3,59%
6. Hanna Gronkiewicz-Waltz - 259 głosów - 2,21%
7. Janusz Korwin-Mikke - 231 głosów - 1,97%

8. Jan Pietrzak - 170 głosów - 1,45%
9. Waldemar Pawlak - 114 głosów - 0,97%
10. Andrzej Lepper - 87 głosów - 0,74%
11. Tadeusz Koźluk - 27 głosów - 0,23%
12. Kazimierz Piotrowicz - 15 głosów - 0,12%
13. Leszek Bubel - 3 głosy - 0,02%

Największa ilość głosów w obwodzie wyborczym nr 1 (Internat LO) na Aleksandra Kwaśniewskiego wynosiła 602 głosy, a najmniejsza w obwodzie nr 15 (Areszt Śledczy) - zaledwie 14 głosów.

Największa ilość głosów w obwodzie nr 10 (SP nr 6) na Lecha Wałęsę wynosiła 322 głosy, a najmniejsza w obwodzie nr 14 (Szpital Rejonowy) 11 głosów. Informujemy, że powyższe wyniki wyborów z I tury są nieoficjalne, więc mogą w niewielkim stopniu ulec zmianie. Krótko mówiąc - w Lubaniu pierwszą turę zdecydowanie wygrał Aleksander Kwaśniewski.

Przygotowała Anna Węgrzyn

Andrzej gra w reprezentacji Polski!



Andrzej Jędrzejczak jest uczniem Szkoły Podstawowej nr 6 w Lubaniu. Mieszka na ulicy Wrocławskiej 4/1. Urodził się 07.11.1981 roku. Jego zainteresowania to głównie sport (można powiedzieć, że jest uniwersalnym sportowcem). Szczególnie zamiłowanie, talent i chęci wykazuje jednak w kierunku piłki - nożnej. Gra w nią od 4 klasy szkoły podstawowej. Jego trenerem jest pan Woleraajter.

Andrzej powołany został do reprezentacji Polski Juniorów Młodszych do lat 14. Jednocześnie jest reprezentantem makroregionu Dolnego Śląska. W dniach 24 i 25 października odbył się w Jeleniej Górze dwumecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami do lat 14 (U - 14) Polski i Czech. W meczu tym wystąpił zawodnik Łużyc Andrzej Jędrzejczak. W dniu 24 października Polacy ulegli Czechom przegrywając po zaciętej walce 2:1 (1:1). Następnego dnia Polacy uzyskali korzystniejszy wynik, tym razem remisując 1:1. Bramkę dla polskiej reprezentacji uzyskał pod koniec drugiej połowy, strzelając głową właśnie Andrzej Jędrzejczak. Gratulujemy!

Pisał do nas korespondencje z Kanady. Publikowaliśmy je w cyklu „Widziane zza oceanu. Po pięciu latach pobytu za oceanem przyjechał do kraju. Odwiedził też naszą redakcję. Dłuższą rozmowę z Panem Henrykiem Żylińskim zamieścimy w najbliższym „Przeглядzie”. Dziś kilka jego uwag, złapanych „na gorąco”.

Po pięciu latach nieobecności

Ostatni raz byłem w Lubaniu pięć lat temu. Widzę, że dużo się tutaj zmieniło przez ten czas. Wybudowano wiele domów, powstało dużo nowych sklepów, a w nich półki zapelnione towarami. Zauważyłem komputeryzację w urzędach i bankach. Mieszkańcy Lubania chodzą schludnie i czysto ubrani, bardziej uśmiechnięci.

Chociaż od kilku lat mieszkam za granicą, zawsze interesuję się problemami Lubania.

Z radością witam każdą nową inwestycję i cieszę się z osiągnięć indywidualnych mieszkańców Lubania. Z drugiej zaś strony tak jak wszystkich Lubaniaków denerwuje brak kultury obsługi w niektórych sklepach spożywczych, nieznaną obszerność asortymentu towarowego.

Nawierzchnia chodników i dróg w dalszym ciągu w nie najlepszym stanie. Dają się widzieć pirackie popisy młodych wiekiem kierowców. Wspomnę też o słabo oświetlonych ulicach.

Takie jest ogólnie moje widzenie Lubania po pięciu latach nieobecności, które zawsze wspominam z sentymentem i odwiedzam z radością, bo to jest moje ukochane miasto.



Henryk Żyliński

Jeszcze słów kilka o "Szkoleniu dyrektora"...

Parada młodości, zdrowia, sprawności.

ciąg dalszy ze str.16

Szanowna pani dyrektor! Ja również pamiętam śnieg na 1-Maja. Natomiast nie znam ani jednego przypadku by któraś z uczennic (uczniów) biorących udział w pokazach uległa kontuzji, zachorowała czy straciła kobiecość. Wręcz przeciwnie! Exemplum pani córka. Została „wychowana przez pokazy” o ile wiem wyrosła na zdrową i urodziwą kobietę - matkę. Jako lekarka, jestem pewny, zaleca swoim pacjentom (mam na myśli nie tylko dzieci i młodzież) tę piękną mającą wszelkie cechy profilaktyczne, formę ruchu.

Na koniec szanowna pani dyrektor pozwolę sobie przypomnieć, iż jeden masowy pokaz sportowy zrobiliśmy razem! A tak! Gdy do więziennictwa odszedł pani nauczyciel od wf. Zaproponowała mi pani po nim godz. SKS-u. Pracę podjąłem (jako dodatkową, gdyż byłem wówczas na etacie w LO). Na wiosnę (nie chcę strzelać w którym roku by znów nie spowodować jakichś „zawirowań” w pamięci pani, a poza tym w tym wypadku nie ma absolutnie znaczenia) zwróciła się pani do mnie z prośbą o opracowanie scenariusza masowego pokazu sportowego. Uczyniłem zadość pani prośbie. Był to bardzo ambitny pokaz daleko, daleko wybiegający poza program nauczania wf w szkole podstawowej o najwyższej skali trudności

- piramidy akrobatyczne. Przyznaję obiektywnie: jeśli Szmajowa za coś się wzięła - musiało się udać! Osobiście wraz ze swoją zastępczynią nadzorowały próby. Koleżanki nauczycielki zostały maksymalnie zmobilizowane do pomocy. Próby w małych grupach odbywały się na sali gimnastycznej zaś by zgrać i skoordynować całość trzeba było wyjść na boisko. Nie były w stanie przeszkodzić temu żadne warunki atmosferyczne; śnieg, deszcz, zimny wiatr!... i to na długo przed 1-Maja jeśli się chciało oczywiście osiągnąć zamierzony efekt. Na marginesie: szkoła nr 6 zawsze była „wystrzałowa” i przewidująca w podobnych imprezach. Dzięki rzecz jasna pani dyrektor. Wracając do tego pokazu. Był piękny, widowiskowy, dopracowany w szczegółach! Podobał się publiczności i widzom. Przyznaję: byłem usatysfakcjonowany, choć mego nazwiska, jako twórcy tego spektaklu, nikt nie wymienił, mnie tym razem nie nagrodzono. (To nie pretensje. Tak się wówczas pracowało. I chwała tym wszystkim!). Rekapitułując tę część: szkoła, którą kierowała szanowna pani dyrektor - jako jedna z największych w Lubaniu - była maksymalnym dostawcą uczniów do naszego gimnazjum. Otrzymaliśmy zatem już wstępnie „urobiony materiał” czyli zahartowaną zdrowotnie i dość dobrze przygotowaną fizycznie do tego rodzaju imprez (czytaj pokazów) młodzież.

Pozwoli zatem szanowna pani dyrektor, że i ją zaliczę do osób które miały swój udział w tych pięknych, niepowtarzalnych widowiskach sportowych. Życzę pani, pani dyrektor oraz jej koleżankom i kolegom długiego życia w dobrym zdrowiu.

mgr Eugeniusz Mediuch

KOMPUTERY

AE
ADAX

Marzenia w zasięgu ręki

Nasza firma



RATY !!!
uczniowie, studenci,
nauczyciele - zniżka !
Wygraj WINDOWS'95 PL!
szczegóły na str.17



LOG-INFO

USŁUGOWY ZAKŁAD INFORMATYKI

Janusz Skowroński

59-800 LUBAŃ ul. Podwale 7 tel. (0796) 67-00

to

AUTORYZOWANY PARTNER ADAX

Szczególnie polecamy zestawy komputerowe

ADAX 486 SX-40, DX2-80, DX4-100,

Pentium 60, 75, 100 i 120

w liniach:

ALFA BRAVO DELTA

MULTIMEDIA XPRESS

wszystkie komputery z oprogramowaniem

ADVANCED I PLUS

ponadto: dyski wymienne, monitory kolorowe, CD-ROMy,

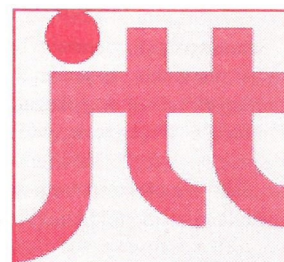
drukarki różnych typów, zestawy multimedialne,

części i akcesoria komputerowe, kasy fiskalne

Służymy radą i pomocą!

Zapraszamy!

W roku 1995 wprowadzono nową ulgę podatkową pozwalającą na odliczenie wydatków na zakup m.in. komputerów bezpośrednio związanych z wykonywanym zawodem i wykonywaną pracą - łącznie do wysokości trzykrotnego najniższego wynagrodzenia pracowników (tj. kwotę 720,00 zł). Ulgę tą wykorzystasz jeszcze przez dwa kolejne lata! Komputer kup do końca br.!



COMPUTER

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI
MIESIĘCZNIK LOKALNY

NAGRODA I STOPNIA
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE IDEE
DLA PRASY LOKALNEJ • WARSZAWA 1994

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Podwale 7, tel./fax (0796) 67-00. Redaguje zespół: Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Artur Hyliński (reklamy), Janusz Kulczycki, Zbigniew Madurowicz, Arkadiusz Słowiński, Izabella Ślęk, Anna Węgrzyn (sekretarz redakcji). Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne. Druk: POLIGRAFIA Tadeusz Duma, Lubań, ul. Zgorzelecka 11. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Wszystkie zdjęcia wykonano na materiałach Kodak, dostarczonych dzięki uprzejmości ROYAL-fotolabor w Lubaniu, ul. Grunwaldzka 3/2. Numer zamknięto 06.11.95.